

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 ztr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 ztr. 90 ct. miesięcznie.

"Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówioroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

"Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 ztr., półrocznie 5 ztr., kwartalnie 2 ztr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego rozporządzenia noszoną będzie po ś. p. Jego cesarskiej i królewskiej Wysokości Najdostojniejszym Arcyksięciu Karolu Salwatorze żałoba Dworu od piątku, dnia 22 stycznia 1892 począwszy przez dni szesnastcie z następującą zmianą: przez pierwszych ośm dni, od 22 aż włącznie do 29 stycznia żałoba ciężka, a przez ostatnie ośm dni, od 30 stycznia aż włącznie do 6 lutego żałoba lżejsza.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 stycznia.

Jeżeli gdzie, to w Bułgarii mają powód spoglądać z zadowoleniem na rok ubiegły. Wprawdzie nie spełniły się jeszcze pewne życzenia tamtejszych polityków, natomiast mogą oni wstępować w progi Nowego Roku w tem przeświadczeniu, iż rozwój Bułgarii, kierowanej roztropną i sprężystą ręką, odbywa się prawidłowo i wśród pomyslnych w ogóle okoliczności. Mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli sprawy materialne i finansowe. Dzięki wzorowo zorganizowanej administracyi i dobremu żniwom, wpłynęło do kas państwowych o kilka milionów więcej, niż preliminowano, a zgrupowanie narodowe wytworzyło na różnych polach zarządu wewnętrznej reformy, które, chociaż połączone ze znacznymi kosztami, przynoszą korzyści widoczne krajowi, zbliżając go coraz więcej do zachodniej Europy. W ciągu ubiegłego roku oświata publiczna, którą w szczególności sposób opiekuje się rząd, znaczne poczyniła postępy, na polu zaś militaryzmu zaszły zmiany, które należy uważać za potężny krok naprzód w wyzyskaniu siły obronnej kraju. Przedewszystkiem wielce pociesającym jest fakt, iż pomimo zdwojonych zabiegów stronnictwa panslawistycznego i działających z nim solidarnie wychodźców bułgarskich,

ustawionych na różnych posterunkach, panował w księstwie zupełny spokój i że na kartach ubiegłego roku nie został zanotowany ani jeden wypadek, który mógłby być poczytywany jako symptomat niezadowolenia mas ludności z obecnego porządku rzeczy.

Co się tyczy stosunków zagranicznych Bułgarii, to tamtejsze koła dyplomatyczne tak je określają: Stosunki do mocarstw trójprzymierza, oraz Anglii i Turcyi, chociaż nieoficjalne, były w ciągu całego roku ubiegłego serdeczne i przyjacielskie. Dłuższe istnienie obecnego rządu, niemniej spokój i porządek na wewnątrz, budzą w gabinetach zagranicznych większe niż kiedykolwiek zaufanie do Bułgarii i jego władcy. Niezwykle sympatyczne przyjęcie, jakie znaleźli niedawno na dworze sułtana ministrowie bułgarscy, Greków i Naczewicz, a dalej ta głęboka zyczliwość, jaką okazuje księstwu Monarchii austro-węgierskiej, a w ostatnich czasach także gabinet berliński, utwierdzają koła decydujące w nadziei, że przedź lub później zostanie urzeczywistnionem w drodze pokojowej jedno z najgorętszych życzeń narodu, t. j. uznanie księcia. W tym duchu przemawia w noworocznym artykule oficjalna *Swoboda*, a głos jej znalazł zyczliwy odźwięk w całej niemal prasie, z wyjątkiem naturalnie dzienników, które są echem kół, zajmujących wobec Bułgarii wrogie stanowisko i nie mogących jej przebaczyć, iż uczuła się szczęśliwą wówczas dopiero, gdy pozbyła się natrętnych opiekunów.

Rada Państwa.

(Cl. posiedzenie Izby poselskiej).

+ Wiedeń, 20 stycznia. (Kor. *Gas. Lwowskiej*).

Przy równie licznym udziale posłów i w obecności wszystkich członków gabinetu, z wyjątkiem P. Ministra obrony krajowej, zagaja posiedzenie Prezes Smolka o godzinie 10 min. 25.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego w Żółkwi petycyonuje o wydanie ustawy karnej przeciw nierzetelnej agitacyi emigracyjnej; Wydział powiatowy w Myslenicach, petycyonuje o pomoc skarbową na zaradzenie

głodoi; taką samą petycę wnosi Wydział powiatowy w Żywiecu; egzekutorowie podatków w Żywiecu, petycyonują o polepszenie doli.

Pos. Pollak składa na stole prezydyałnym wniosek pilny o pomoc skarbową na zaradzenie nędzy w kilku miejscowościach czeskich i motywuje go, skreślając krótki obraz stanu rzeczy.

Izba uznaje pilność wniosku, i przekazuje go komisji budżetowej.

Na porządku dziennym obrady nad rezolucyami dodanymi przez komisję celną do traktatów handlowych.

Pod dyskusję idą dwie pierwsze rezolucye:

"Wzywa się Rząd, aby poczynił właściwe kroki w celu wytworzenia jednakowej statystyki przewozów na wszystkich austriackich drogach żelaznych, dającej pogląd na ruch przewozowy między krajami koronnymi, jakoteż między całym Państwem a zagranicą."

"Wzywa się Rząd, aby sposobem rokowań z państwami objętymi traktatami handlowymi postarał się o to, by wedle zasad ile możności jednakowych, prowadzona była statystyka handlowa."

P. Szczepanowski krytykuje statystykę austriacką, gorszą od statystyki państw zagranicznych. W skutek nowych traktatów handlowych statystyka nabierze większego znaczenia; trzeba będzie znać wszystkie daty ruchu handlowego, które łatwo będzie zebrać, byle tylko była wola po temu. Informacye, jakich się żąda w rezolucyach powyższych, potrzebne będą rządowi kolejowemu i parlamentowi, jak niemniej korporacyom autonomicznym. Znajomość całego ruchu i tego, co z nim się wiąże, posłuży do podkopania monopolu handlarskiego, w interesie producentów i konsumentów. Mowca bardzo surowo krytykuje raz jeszcze statystykę austriacką i przytacza zawstydzający fakt, że pewien rektor uniwersytecki musiał materyały do pewnego studyum ekonomicznego sprowadzić sobie z uniwersytetu monachijskiego. (Poseł Menger: To prawda!) Położył kres takiemu stanowi rzeczy, oznacza stworzyć jeden z warunków konkurencyi z zagranicą. (*Hucza brawa*).

Izba uchwała obie powyższe rezolucye.

Pod dyskusję idzie rezolucya trzecia, która w części ogólnej zaleca troskliwość

Rządu te gałęzie przemysłu, które na nowych traktatach handlowych ucierpią, aby je popierał na wszelki sposób, szczególnie przez uwzględnienie w ustanawianiu taryf kolejowych i w wymiarze podatków; w szczególności zaś wymienia sposoby dopomożenia bardzo pokrzywdzonemu płóciennictwu.

Po przemówieniach posłów: Purghardta, Peschka, Mengera, Rosera i Kaisera, Izba uchwała tę rezolucyę.

Rezolucya czwarta tyczy się energicznego dopilnowania interesów przemysłu tkackiego i kruszcowego w rokowaniach o traktaty handlowe z Rumunią i Serbią; nie idzie jednak pod dyskusję.

Prezes oznajmia, że zapowiedziano wiele poprawek, co do których stronnictwa chcą porozumiewać się między sobą przed dyskusją.

Pod dyskusję idą rezolucye piąta i szósta: "Zważywszy, że Galicya nie mogłaby skorzystać z zawezwanych do nowych traktatów handlowych, gdyby wysokie taryfy kolei im. Karola Ludwika przez kilka miesięcy jeszcze pozostały w mocy, wzywa się Rząd, aby na kolei tej już od dnia 1 lutego r. b. zaprowadził taryfy obowiązujące na skarbowych drogach żelaznych."

"Wzywa się Rząd, aby ze względu na taryfy kolejowe poczynił starania o ułatwienie wywozu słołu."

Pos. Szczepanowski wywodzi, że rolnictwo w Galicyi byłoby niepospolicie pokrzywdzone, gdyby drogie taryfy kolei im. Karola Ludwika nie pozwoliły mu od samego dnia, w którym traktaty handlowe wejść w życie, podjąć współzawodnictwo z węgierskim wywozem zboża, któremu służą taryfy bardzo tanie. Byłaby to krzywda Galicyi nie chwiliwa tylko, nie na te kilka miesięcy, po których Rząd zaprowadzenie taryf skarbowych dróg żelaznych już zapowiedział, lecz krzywda trwała, bo w tych kilku miesiącach od lutego do lipca Węgry zajęłyby niemieckie targowiska zbożowe wyłącznie dla siebie, a rolnictwu galicyjskiemu byłoby trudno później zdobyć sobie tam pole odbytu. Zapowiedź Rządu, że dopiero od dnia 1 lipca będzie mógł zaprowadzić taryfy obowiązujące na skarbowych drogach żelaznych bardzo obniżyła ton radości, z którą Galicya powitała akcyę przejęcia kolei im. Karola Ludwika na własność skarbu. Dla tego mowca zaleca Rządowi niezwłoczne wykonanie rezolucyi piątej.

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
przez
Teodora Jeske - Cholińskiego.

II.

(Ciąg dalszy).

Już żegnałem się z panem „aha“, kiedy do pokoju weszła niska, krótka, gruba blondynka z długim nosem i grubemi wargami.

Oblicze starego szlachcica rozjaśniło się na widok dziewczyny.

— Czy nie poznajesz pana Władysława? — zapytał.

Panna zarumieniła się i dygnęła.

Tak mnie pan Sądziński razem z ramiami, wśród których się poruszała, zniechęcił, że nie miałem już ochoty przypatrzeć się uważniej jego córce. Zauważyłem tylko, że dziedziczka miliona odpychała pospolitą brzydota.

Zamieniwszy z panną kilka banalnych słów, wsiadłem do wolantu z mocnem postanowieniem nie wrócić więcej do Zielonej wsi.

Po kwadransie byłem w Murszynie, majątku dziedzicznym wuja Antoniego Pie-

karskiego, brata matki. Już zdala olśnił mnie folwark, odbudowany świeżo, cały z czerwonej cegły. Do dworu prowadziła droga równa, wysadzona drzewami, otoczona z obu stron białymi, schludnymi czworakami. Za każdą chatką zielenił się ogródek owocowy.

Dwór różnił się nie wiele od rezydencyi pana Sądzińskiego. Cokolwiek dłuższy i wyższy, tak samo biały, z ganecczkiem z przodu, nie zdradzał wcale mieszkania zamożnego ziemianina.

Kiedy zajeżdżałem, stał przed dworem wysoki, otyły mężczyzna z skrzyżowanymi na pierśiach ramionami. Choć widział, że ktoś do niego zmierza, ani drgnął. Przypatrywał się mi obojętnie z pod krzaczastych brwi, czekając najspokojniej, aż się powóz zatrzyma.

— Czy mnie wuj nie poznaje? — zwołałem z wolantu.

Podniósł rękę do oczu, zmrużył powieki, poglądził długą, czarną, już siwizną popstrzoną brodę, i zbliżył się ociężałym krokiem.

— A, to ty? — wyrzekł tak niedbale, jak gdybyśmy się dopiero przed godziną rozstali.

Rzuciłem się w objęcia wuja, ściskając go serdecznie.

— Jak się masz, jak się masz chłopce — mówił. — Każesz oczywiście wyprządz.

A zwracając się do stangreta, wskazał mu ręką podwórze. Nie raczył nawet ust do służki otworzyć.

Weszliśmy na lewo do pokoju, umeblowanego tak samo, jak salon pana Sądzińskiego: stara, wytarta kanapa, okrągły stół, kilka krzesel, gołe ściany, w oknie jakaś tania firanka, pod piecem stolik do kart, w drugiej, sąsiedniej izbie łóżko, tapczan, nad niem dubeltówka i biurko. Trochę tylko gazet, walających się po kątach, i kilka książek, porzucanych po fotelach, świadczyło o wytworniejszych upodobaniach dziedzica murszyńskiego.

I tak samo, jak pan Sądziński, oddalił się wuj Antoni i wrócił, ale nie z cienia buteleczką, jeno z porządnym gąsiorkiem.

Odkorkował, nalał uczeiwą lampkę i wyrzekł:

— Pij, nie strujesz się. Oby ci się lepiej wiodło, aniżeli twojemu ojcu, który...

Niedokończył myśli.

Węgier był rzeczywiście przedni. Po samorodnym tokaju pana Sądzińskiego, wydawał mi się wyborskim.

Wuj oparł łokcie na stole, a głowę na dłoniach i przypatrywał mi się uważnie.

— I cóż, smyku — odezwał się po chwili — dużo się tam głupstw nauczyłeś między Niemczykami?

Roześmiałem się. Ładnie mnie witał.

— Bo wy, Topolińscy — mówił dalej — macie od wieków zajaczkę, czy tam ewieka w głowie. Zawsze wam się zdaje, że Pan Bóg źle świat urządził, i że go dopiero wy naprawicie. Pij, nie udawaj panienci. Choć twój ojciec pomstował przeciw marnościom doczesnym, za kofnierz mimo to do-

brej kapki nie wylewał, a tyś do niego podobny, o, jak podobny.

— Wujaszek zdaje się żartować, — wyrzekłem — że wziąłem postać i twarz ojca.

— Byłbym wolał, żebyś się był wdał w matkę. Piekarscy nie trwonią fortun, lecz dorabiają się grosza.

Zacząłem wujowi dziękować za trudy, poniesione dla mnie, za rady i wskazówki, udzielane matce podczas mojej nieobecności.

Słuchał cierpliwie, podnosząc od czasu do czasu do ust kieliszek.

— Dałbyś pokój niepotrzebnemu gadulstwu — mruknął, gdy skończyłem. — Przecież rodzonej siostry nie mogłem w chwilach ciężkich zostawić bez opieki. Opowiedz mi lepiej, co tam ludziska nowego wymyślili na świecie? Tak dawno nie wyjeżdżałem z Murszyna.

— Nie dziwię się, — zauważyłem — zakłęty tu kąt. Dziesięć mil do najbliższej stacyi kolei żelaznej.

— O, toby mnie nie wstrzymało, bo kolejami nie jeżdżę — odparł wuj Piekarski.

— Prawda, zapomniałem, że wujaszek ma wstręt do nowych środków komunikacyi.

— A coż ty myślał, że ja fagas, albo co? Szlachcic jestem. Nie lubię, żeby na mnie dzwonili, jak na lokaja, żeby mnie jakieś tam konduktory nagliły do pospiechu. Konie moje zawiozą mnie wszędzie, chociażby do Paryża.

Spojrzałem na wuja, sądząc, że drwi.

Izba uchwała rezolucje piątą i szóstą, a wysłuchawszy po jednym przemówieniu o kilku następnych rezolucjach, z których tylko jedna: o zapobieganiu znowom na podróżenie cen i kartelom spekulacyjnym, ma znaczenie powszechne, uchwała całą resztę rezolucyj projektowanych przez komisję celną.

Poczem dokonano wyborów uzupełniających do komisji budżetowej i kolejowej w miejsce pos. Bilińskiego; wybrani są: do komisji budżetowej pos. Szezebanowski, do kolejowej pos. Struskiewicz.

Pos. Hofmann-Wellenhof wnosi interpelację do Ministra handlu, czy myśli wnieść projekt ustawy ograniczającej handel domokrajny i wędrowny.

Pos. Schwarzwald wnosi interpelację do Prezesa gabinetu w tym duchu, aby władze polityczne powstrzymały się od wszelkiego wpływu na sprawy szczytowania ospy, który wykładany bywa jako przymus.

Pos. Dipauli interpeluje Ministra skarbu, czy myśli przyspieszyć sprawę odpisania podatku gruntowego z wymarłych w roku zeszłym winnic tyrolskich.

Koniec posiedzenia po godz. 3. — Następne w piątek.

KOESPONDENCYE

Petersburg, 16 stycznia.

(Z żałobnej kroniki. — Projekt dworca centralnego. — Teatr polski).

(w) Wiadomości z gubernij, nawiedzonych klęską głodową są ciągle bardzo a bardzo smutne. W wielu okolicach szerzy się epidemicznie tyfus głodowy, zabierając mnóstwo ofiar, gdyż pomoc lekarska jest niedostateczną, a urzędzone na przedce szpitale mogą pomieścić zaledwie część dotkniętych tą chorobą. Na domiar nie- szczęście zima poczyna stawać się ostrą, a spadłe ostatnimi dniami śniegi utrudniają niezmiernie komunikację. Podczas rewizji pewnej wsi w gubernii kazańskiej znaleziono w jednej z chat całą rodzinę, złożoną z ojca, matki i czworga drobnych dzieci bez życia. Stała się ona ofiarą części głodu, częścią zimna. W chacie nie było ani okruszyny chleba, ani kawałka drzewa, a odzież nieszczęśliwych składała się z kilku szmat; dzieci były formalnie nagie.

Dyrektorowie szkół ludowych w guberniach dotkniętych głodem, zawiadomili swe władze, że gminy wiejskie nie płacą na utrzymanie tych szkół, ziemstwa również nie mają na to dostatecznych środków i z tego powodu trzeba będzie zamknąć wiele szkół ludowych, jeśli skarb nie przyjdzie z pomocą ziemstwom.

Z powodu, iż w wielu miejscowościach chłopcy nabrali tego przekonania, iż nie potrzebują pracować, car bowiem nakazał rozdzielać im darmo żywność przez całą zimę, widział się zniewolony gubernator tambowski zawiadomić okólnikiem wszystkie urzędy gminne, że właścicielom nie służy bynajmniej prawo do żywności skarbowej, lecz każdy właściciel, nie posiadający sposobu do życia, otrzyma po 30 funtów chleba na miesiąc, o ile potrzebę sprawdzi na miejscu członek urzędu ziemskiego, lub naczelnik ziemski.

— Raz tylko jedyny wsiadłem do tej waszej kolei, ale odrzekłem się jej na zawsze — mówił. — W Łowiczu zacheiało mi się pić, a ta hołota wrzeszczy: nie można, tylko dwie minuty! Co mnie minuty obchodzi? I bez zegarka wiem, kiedy rano, a kiedy południe. W Skierniewicach kazałem sobie podać kolację. Ledwom serwetę porządnie złożył a oni znów dzwonią i świszczą. Po co się ci ludziska tak spieszą na świecie? I tak wszyscy pomrzemy.

Bawił mnie ten szlachcic kopalny. Wiedziałem, że mówi prawdę, bo ze wstrętu wuja Antoniego do kolei żelaznych dworowani sobie już za moich czasów szkolnych. Stary kawaler, zardzewiały na wsi, rozkochany w swoim gospodarstwie, nie lubił w ogóle oddalać się z domu. Nawet, gdy wypadło mu być czasem w Topolinie, uciekał zaraz po kolacji do Murszyna. W sąsiedztwie wcale nie bywał. Ale sądziłem, że nie rusza się z majątku ze względów oszczędności, bo jako Piekarski z krwi i kości nie znosił wydatków niepotrzebnych. Rozśmieszyła mnie jego argumentacja, a on ani spojrzął na mnie, tylko pociągał węgrzyną i paręgał.

— No, opowiadajże, czego się na obczyźnie nauczyłeś?

Szczególne ciekawość! Cóż takiego dziwaka i robigrosza może obchodzić ruch umysłowy świata ewilizowanego, którego wcale nie uznawał, siedząc jak borsuk w norze?

— Nie wiem doprawdy, co by wuja mo-

W Petersburgu powstał zamiar wybudowania dworca centralnego dla wszystkich, zbiegających się nad Nową koleją. Ogólny projekt nowego dworca zatwierdzony już został i nowa budowla ma stanąć za lat dwa. Przy budowie dworca uwzględnione będą wszystkie możliwe udogodnienia dla publiczności, a zarazem udoskonalenia techniczne.

Teatr polski, któremu tutaj nieszczęśliwie się powodzi, da w przyszły czwartek ostatnie przedstawienie w teatrze „Nemetti“. Następne przedstawienia odbywać się będą w resursie obywatelskiej, albo w sali Kononowa.

Z Berlina.

(Nowa ustawa o szkołach ludowych. — Statystyka szkół elementarnych w Prusach. — Zatarę między ministrami skarbu i kolei żelaznych. — Etat komisji kolonizacyjnej. — Stronictwa w Izbie pruskiej. — Wystawa japońska).

W Izbie deputowanych sejmiku pruskiego odbędzie się w przyszły poniedziałek pierwsze czytanie projektu nowej ustawy o szkołach ludowych. Zdaje się być pewnym, iż koalicji konserwatywnych, centrum i Koła polskiego powiedzie się zapewnić zwycięstwo tej ustawie, chociaż nie są wykluczone pewne w niej zmiany. Z dołączonej do tego projektu statystyki wychowania elementarnego w Prusach, pokazuje się, iż w państwie tem było w roku 1888 ogółem 34.016 szkół elementarnych, w których 4.838.247 dzieci pobierało nauki od 64.750 nauczycieli i nauczycielek. Z 3.062.850 dzieci ewangelickich, pobierało 2.918.689, a z 1.730.402 dzieci katolickich 1.582.464, wszystkie nauki w szkołach wyznaniowych od nauczycieli swego wyznania. Reszta przypada na szkoły bezwyznaniowe. Liczba szkół prywatnych w Prusach wynosiła 1209 z 77.136 dzieci.

Liczba ta, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, podniesie się znacznie w następstwie projektowanej reformy. Właściwie bowiem najważniejszym punktem projektu rządowego jest niejako zerwanie z dotychczasowym przymusem uczęszczania do szkół rządowych, a zaprowadzenie większej swobody nauczania w szkołach prywatnych. Wprawdzie nie zniesiono przepisów prawnych, ograniczających działalność zakonów na polu nauczania, natomiast podług nowej ustawy będzie wolno zakładać szkoły prywatne każdemu poddanemu pruskiemu, który wykaże odpowiednie uzdolnienie. Odstąpienie to od dotychczasowego przymusu szkolnego, wywołuje w sferach liberalnych największe obawy i oburzenie. Wedle przekonania tych sfer, katolicy Niemcy skorzystają z tej swobody i będą zakładali na wzór katolików francuskich i belgijskich mnóstwo szkół prywatnych, w których będzie panował duch katolicki, tak wstrętny bezwyznaniowemu liberalizmowi.

W kołach berlińskich mówią dość głośno o zasadniczym przeciwieństwie, jakie objawia się coraz wyraźniej pomiędzy ministrem skarbu a dróg żelaznych, czyli, jak go nazywają urzędownie, ministrem robót publicznych. Poprzedni minister dróg żelaznych, pan Maybach, uczynił ze swego wydziału instytucję, dostarczającą skarbowi największych dochodów, lecz tem samem nie uwzględniał, rządząc się możliwą oszczędnością, słusznych wymagań przemysłu i handlu, domagających się, z jednej strony,

zniżenia kosztów przewozu i cen biletów osobowych, a z drugiej, powiększenia personalu urzędniczego, taboru kolejowego i t. p. Obecny minister, p. Thielen, zamierza zerwać stanowczo z dotychczasowym systemem i zrobić z państwowych dróg żelaznych to, czem być powinny, a mianowicie instytucję, służącą przedewszystkiem potrzebom ekonomicznym handlu, a będącą dopiero w następstwie źródłem bezpośredniego dochodu dla państwa.

Tutaj jednak pan Thielen spotyka się z energicznym oporem ze strony ministra skarbu, dr. Miquela, który ułożywszy z niemałym wysiłkiem budżet bez niedoboru, nie chce przystać na to, aby kunsztowne jego dzieło naraziło na szwank projekta jego kolegi. Ponieważ zaś pan Miquel jest osobistością najbardziej wpływową w gabinecie pruskim, przeto ogólnie przypuszczają, że pan Thielen będzie musiał zaniechać swych reform, a koleje państwowe, jak dotychczas, i nadal będą przedmiotem nieustannych skarg ze strony publiczności.

Etat komisji kolonizacyjnej dla W. ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich wykazuje w dochodzie 1.032.704 marek czyli 388.764 marek więcej, niżeli w roku poprzednim. Zwyżka ta oparta na przypuszczeniu, iż sprzedaż parcel przyniesie na czysto o 280.000 marek więcej.

Biurowi prezydialne pruskiej Izby deputowanych ogłosiło świeżo następujący podział Izby na stronictwa: 125 konserwatyistów, 98 członków centrum katolickiego, 84 narodowo liberalistów, 66 wolno konserwatyistów, 27 wolnomyślnych, 14 Polaków, 14 dzikich. Opróżnionych jest obecnie pięć mandatów, w tej liczbie dwa w Poznańskiem.

Przed kilku dniami otwarto w berlińskim muzeum rzemieślniczym wystawę przedmiotów sztuki japońskiej na korzyść ofiar, dotkniętych ostatniem trzęsieniem ziemi w Japonii. Na wystawę tę przysłali pomiędzy innymi swe bogate zbiory cesarz i książę Fryderyk Leopold.

Po skandalu.

Nigdy zaiste p. Constans nie był tak silnym na swoim stanowisku, i popularnym, jak obecnie, po policzku, danym deputowanemu Laur. Widocznie trzeba brać dosłownie znane zdanie, że Francuzi lubią ministrów i prefektów *à poigne*. Większość Izby, publiczności i dzienników, stanęła po stronie ministra; gdy Constans po posiedzeniu wrócił do ministerstwa, zastał tam mnóstwo biletów z życzeniami; głosy prasy są raczej przychylnie ministrowi. *Soleil*, organ orleanistów, ubolewa nad zajęciem obniżającym parlamentaryzm. *Evènement* bez zastrzeżeń pochwała czyn Constansa, wywołany brutalnością dep. Laura. *République française* twierdzi, że nawet Bóg cierpliwości byłby nie miał w obec napaści przeciwników. *Journal des Débats* pisze, że ludzkiem i naturalnym jest zapomnienie się ministra, ale zajście nie przestaje być pożałowania godnem. *Temps* również omawia tę sprawę i radzi wprowadzenie systemu angielskiego, karzącego oszczercę wielkimi grzywnami. *Liberté* mniema, że ogólny szacunek Izby, zaufanie Carnota i kolegów w rządzie, dowodzą najlepiej, że Constans nie jest takim, jakim go przedstawiają boulanżyści.

Nie cała jednak prasa staje bezwzględnie po stronie Constansa. *Figaro* pisze, że

„jeśli się ma wątpliwą przeszłość, trzeba się trzymać z daleka od życia publicznego; dlatego żadne oszczerstwo nie może się chwycić charakterów Freycineta, Ribota albo Fallièresa, którzy przecież także mają nie mało nieprzyjaciół. Mimo wszelkich dawnych zasług Constansa około utrzymania porządku publicznego we Francji, należałoby sobie życzyć, żeby był raczej istotnie wykazał swą niewinność. Miał przed sobą Constans dwie drogi: albo przekonać, że jest ofiarą oszczerstwa, albo podać się do dymisji. Dawać policzki — nie znaczy to jeszcze odpowiadać.“ Do pojedyńku między Laurem a Constansem nie przyjdzie; *Intransigent* donosi, że Laur zwrócił się telegraficznie do Rocheforta z zapytaniem, co ma czynić i że odebrał następującą odpowiedź: „Francis Laur, deputowany, Paryż. — Nie można się bić ze złodziejem, gwałcicielem i oprawcą. Nie skarży się go także przed sądy, w których nie ma sprawiedliwości i w których sędziowie są lokajami. *Henri Rochefort*.“

W każdym razie dziś jest już pewnym, że skandaliczne zajście w Izbie, nie pociągnie za sobą skutków politycznych, t. j. dymisji ministra Constansa, gdyż koledzy jego postanowili działać z nim solidarnie; pozostanie na razie niesmak i wspomnienie upokarzającej i wstrętnej sceny, godnej chyba innego miejsca a nie sali obrad przedstawicieli narodu.

KRONIKA

Łwów, 22 stycznia.

— **Przeniesienia.** P. Bolesław Kruszelnicki, były szef sekcji kolei Karola Ludwika na Podzamczu, przeniesiony został do Przemysła jako drugi szef sekcji inżynierskiej.

P. Józef Przybysławski, zastępca naczelnika biura komercyjnego tut. Dyrekcji ruchu kolei państwowych, przeniesiony został na posadę naczelnika urzędu kolejowego w Stryju. Koledzy i podwładni urzędnicy żegnali wczoraj p. Przybysławskiego ucztą w sali hotelu Stadtmüllera.

— **Bilety kolejowe po znížonej cenie.** Generalna Dyrekcja kolei państwowych orzekła z powodu kilku poszczególnych wypadków, iż bilety podrózne wydawane po połowie ceny dzieciom w wieku od dwóch do dziesięciu lat upoważniają do zajmowania całego miejsca w wagonie a nie połowy, bilety bowiem takie wydawane są na osobę a nie na miejsce.

— **Dr. Henryk Ebers**, dyrektor rządowego zakładu wodoleczniczego w Krynicy, po paru dniach pobytu w Krakowie, wyjechał do Paryża, gdzie jak co roku, odbędzie studia w zakładzie dr. Chareota.

— **Uczta dla Stanisława hr. Tarnowskiego.** Z Poznania donoszą: Odczyt prof. Tarnowskiego o „Irydyonie“, odbył się w olbrzymiej sali Lamberta, szalenie zapełnionej publicznością. Na odczycie był obecny ks. biskup Likowski, kilku kanoników, wielu duchownych oraz najwybitniejsze osobistości z miasta i ze wsi, tudzież liczne grono pań. Prelegenta powitano hucznie oklaskami. Pierwszy odczyt trwał przeszło godzinę. Słuchano go z natężoną uwagą. Głębokie wrażenie wywarła oryginalność poglądów prelegenta na Krasińskiego, na charakterystyki postaci, tragiczne momenta i polityczne tendencje „Irydyona“.

W przeddzień odczytu odbyła się w wielkiej sali bazarowej uczta dla znakomitego prelegenta, urządzona staraniem poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk. Do uczty zasiadło przeszło osiemdziesięciu tak z prowincji przybyłych obywateli, jak i miejscowych. Przybył także na nią ks. biskup Likowski.

Pierwszy toast na cześć gościa wniósł hr. August Cieszkowski, prezes Towarzystwa przyjaciół nauk.

Na toast ten odpowiedział hr. Tarnowski w słowach następujących:

Przyjmujecie mnie Panowie tak łaskawie, jako tego, który wyobraża zbiorową pracę i służbę instytucji, skupiającej w sobie wiele dorybnych chęci i wiele rzeczywistych sił. Za nią i dla niej mogę przyjąć chlubne świadectwa, jakie jej panowie oddajecie. Najmniej w niej zasłużony, choć zrzędzeniem losu jej prezes, mogę mówić śmiało, że ma zasługi i tytuły do wdzięczności Akademii, która prezesem miała Majera, a w której był i działał Szujski. Między młodszymi zaś, znowu mogę mówić to śmiało, skoro sam należę do starszych, jest nie jeden, z którego pracy będzie pożytek i zaszczyt i nauce i Ojczyźnie.

Sobie do pochwał prawa nie przyznaję, życzliwość waszą Panowie biorę przeciw w części dla siebie i za nią najgoręcej dziękuję. Ale jeżeli jestem jej godzien, to komu to zawdzięczam? Naprawdę tym starszym, którzy znając nas, czy nie znając, swoim duchem i przykładem kształcili nas młodszych w pokoleniu, do którego należę.

Jutro mam mówić o Krasińskim. Oto jeden z tych, którzy nam wskazywali cel życia i pobudzali do ślubowania, że się temu celowi we-

gło zając — wyrzekłem, nie mając ochoty do rzucania pereł przed niepowołanego.

— Właściwie mnie to, co się dzieje na świecie, nie wiele obchodzi — odpowiedział — masz rację, ale ty mnie zajmujesz, więc gadaj.

— Doprawdy, nie wiem — broniłem się jeszcze.

— Przypuszczam, że jako wychowanie czasów najnowszych jesteś materialistą, czy pozytywistą, jak piszą w Warszawie — poddawał wuj.

— Uważam, że wujaszek słyszał coś o prądach myśli współczesnej.

Uśmiechnął się i spojrzął na mnie drwiąco.

— Tak coś, piąte przez dziesiąte — odparł, gładząc brodę — Więc wy wierzycie...

— Wierzymy, że nie wierzymy w nie — podehwyliłem szybko. — Wątpienie stanowi bogate źródło dzisiejszej wiedzy, daje bowiem pochop do ciągłych poszukiwań. Bez sceptycyzmu nie ma postępu w nauce, która zaczyna się tam, gdzie się wiara kończy.

— To znaczy, że czego nie dowiedliście, to dla was nie istnieje.

— Niezawodnie. Zwyciężyło dziś panowanie faktów. Prawdą istotną należy nazwać tylko to, co potwierdziły zmysły, lub co ze sprawdzonych już obserwacji wywnioskowała metoda eksperymentalna.

— W takim razie ogarnia wasza wiedza bardzo szczupłe pole, bo zmysły człowieka, pospołu z jego rozumem, nie sięgają

daleko. Nie uznajecie oczywiście całej sfery pojęć i wyobrażeń, zwanych nadprzyrodzonymi dlatego, że przekraczają dotąd granice naszej świadomości. Boga, duszę, życie po-grobowe usuwacie jako przesady naiwnych.

— Ma się rozumieć. Boga i duszy nie możemy wciągnąć w zakres wiedzy, bo ich nie widzimy.

— A gdyby ten Bóg był prawdą? — Jeśli jest, to go nauka kiedyś odkryje.

— Życzę wam powodzenia, ale tymczasem zechciej mi wytłómaczyć, jak sobie radzicie z wszechświatem, który podpada częściowo pod nasze zmysły. Oglądamy codziennie słońce, księżyc, gwiazdy własnymi oczami. Zkąd się to wszystko wzięło?

— Na to odpowiada nauka następnie: Świat jest odwieczny, a prawa, które nim rządzą, są niezmiennie. Bezustannemu przetwarzaniu podlega tylko forma materii.

— Nie powstało nigdy nic z niczego — kończył za mnie wuj — i nie się też nigdy w nie obróci. Przestrzeń i czas nie mają granic, i tam dalej.

Spojrzałem na niego zdumiony. Teraz dopiero zmiarkowałem, że „kopalny szlachcic“ zmienił już od połowy rozmowy ton, że wyrażał się jak człowiek, obeznany bardzo dobrze ze zdobyczami wiedzy nowoczesnej, że badał mnie po prostu, egzaminował.

(Ciąg dalszy nastąpi)

dług sił i możności służyć będzie. Jego zaś imię wymówione musi zwrócić myśl ku temu, kto dziś jest jego myśli i dążności najwierniejszym wyobraźni, jak był ich najzaufanym powiernikiem i współpracownikiem. Wszak jeżeli dobrze pojąłem, to taki jest stopniowy postęp dojrzałości w ludziach i narodach, że po epoce wszechwładnego uczucia przechodzi się w epokę rozważliwej, a z tej dopiero w epokę świadomej siebie, statecznej woli, która rodzi i sprawuje skuteczny czyn. Wszak tak idzie ten postęp, to szlachetnienie, które jest samą treścią pism Krasieńskiego i jego przyjaciela? Tej więc świadomej siebie i statecznej woli, która uczucia rozwija i wzmacnia, a wrażenia i popędy trzyma na wodzy, która jest łagodnością i posiadaniem siebie, życzymy sobie wszyscy jako wyższego szczebla w naszym postępie

Mówiliśmy przed chwilą o Akademii. Kiedy o niej mowa, zawsze musi stanąć na myśli Szujski. On mówił, że „zdrowie narodu jest w mężów postawie“. Ta męska postawa, która, cel widząc jasno, że w drodze ku niemu nie da się zachwiać ani na bok sprowadzić żadnym strachem, ani żadnym pochlebstwem, to jest objaw i skutek tej woli, o której mówiłem i warunek wszelkiej rzeczywistej skutecznej siły. Dowód mamy choćby tylko na tej Akademii, która walk i obelg miała do wytrzymania wiele, ale dla tego, że na nie nie baczyla tylko szła swoim torem, zdołała przynieść ogółowi pożytek. Jeżeli ta Galicya, z której przyjeżdżam od ćwierć wieku postąpiła przeciwko trochę, a błędziła niewiele, to znowu dla tego, że miała ludzi, którzy umieli stać wśród niej w „mężów postawie“. Potrzebna zawsze, najpotrzebniejsza staje się ona w czasach choćby względnych ulg i powodzeń. W latach ucisku łatwiej *unisono* odzywają się skargi. Ale kiedy przyjdzie chwila wyboru, postanowienia, działania, wtedy ze wszech stron mnożą się trudności, zapasy, walki i wtedy dopiero na mierze, na posiadaniu siebie, na rozwadze i odwadze, na mężów postawie, cała sztuka i cała nadzieja dobrego końca.

Do Akademii wracając, nie mogę w jej imieniu przyjąć świadectwa, jakoby była tem, czem w swoim czasie Uniwersytet Jagielloński. Ani wiek, ani suma położonych zasług nie daje jej prawa z nim się mierzyć. Ale sądząc się skromnie, wiadomo dobrze — wierzę panowie — że powinna być pierwszą służką oświaty i nauki w narodzie. Nie żąda być jej ogniskiem jedynym — owsem pragnie gorąco, żeby tych ognisk było więcej, a każde jaśniejące i ożywcze. Czuje się następczynią warszawskiego, siostrą i towarzyszką poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk — sobie nie życzy lepiej jak innym, ale pragnie gorąco i robi, co może, żebyśmy wszyscy na wysokości światła do siebie sięgali i z siebie je szerzyli. Choć bez upoważnienia, ale śmiało mogę złożyć, Panowie, w jej imieniu to oświadczenie i to życzenie. A proszę wierzyć, że życzyliw słowa, które jej odniosę, znajdują w niej oddźwięk szczerzej wdzięczności i braterskiej przyjaźni.

W tych uczuciach i w jej imieniu, niech mi będzie wolno wypić za wzrost i powodzenie Towarzystwa przyjaciół nauk, na zdrowie i cześć wiekopomną jego prezesa.

Z kolei sekretarz Towarzystwa przyjaciół nauk hr. Engeström w pięknym przemówieniu, wezwał obecnych, aby toastem serdecznym złożyli w ręce hr. Tarnowskiego hołd uroczysty tej najwyższej powadze naszej, jaką jest Akademia Umiejętności w Krakowie.

Posel Cegielski wznosił toast na cześć hr. Mielżyńskiego, a dr. Święciecki przemówił na temat „Kochajmy się“, zaznaczając potrzebę pracy około oświaty ludu. Wznosili jeszcze toasty: Józef hr. Mycielski (na cześć prof. St. hr. Tarnowskiego), dr. Fr. Chłapowski na cześć małżonki dostojnego gościa, za co solenizant znowu serdecznie podziękował; hr. Marcełi Żółtowski podniósł kielich na cześć księdza biskupa Likowskiego, hr. Engeström na cześć Polak, a wreszcie p. Fr. Dobrowolski, redaktor *Dziennika Pozn.* na cześć hr. Marcelego Żółtowskiego, weterana z r. 1831 i zasłużonego obywatela. Uczta zakończyła się wieczorem poufną serdeczną pogadanką.

— „Sokół“. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Tarnopolu odbędzie w niedzielę dnia 31 b. m. walne zgromadzenie, w sali własnej, na którym dokonane zostaną wybory do wydziału na rok przyszły.

— Z Towarzystwa żywiarskiego. Wydział tego Towarzystwa uprasza nas o zamieszczenie następujących uwag: „W obec stale wzmagającej się frekwencji na lodzie, wskazaniem jest dla bezpieczeństwa ślizgających się zachowywanie jednego kierunku w poruszaniu się naprzód. Kierunku tego należy przestrzegać u nas przy wejściu na tor, zawsze od lewej ręki ku prawej stronie stawu. Pouczające znaki zresztą, ustawione na torze, kierunek rzeczoną wskazywać będą. Zwracamy się tedy z prośbą do szanownej publiczności, lód odwiedzającej, by w własnym interesie do tych zarządzeń zastosować się zechciała, nadmienając w końcu, że po wszystkich większych miastach, porządek ten już z dawna istnieje i tak wszedł tam już w zwyczaj, że osoby, z tamtąd przybywające, braku jego tutaj wprost pojąć nie mogą.“

— Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Pod tym tytułem wyszła z druku publikacja kierownika miejskiego biura statystycznego, dra Ostaszewskiego-Barańskiego, stano-

wiąca spory zeszyt (77 stron in quarto), a składająca się z dwóch części. W pierwszej podany jest ogólny obraz ruchu ludności w latach 1881 do 1890, szczegółowe daty dotyczące r. 1890 i ogólny pogląd na pierwszą połowę roku 1891. Dalej zamieszczone są daty, odnoszące się do własności nieruchomości za r. 1890, wykaz cen zboża w latach 1804—1891 na targu lwowskim, wykaz konsumpcji w latach 1881—1889, wykaz ruchu pocztowego i telegraficznego w r. 1889 do 1890, wiadomości o zakładach dobroczynności w r. 1890 i szczegółową statystykę szkół ludowych w latach 1886—1891.

W drugiej części podano najważniejsze wyniki, uzyskane przez spis ludności, które w miarę zebranego materiału porównano z wynikami spisu z r. 1880.

Publikacja ta, jako cenny materiał, do poglądu na rozwój i ogólny stan miasta, powinna rozbudzić zainteresowanie się wszystkich, których sprawy miasta bliżej obchodzą.

W krótkiej, treściwej przedmowie znajdujemy zapowiedź, że dalsze roczniki biura statystycznego, obok dat statystycznych, dotyczących danego roku, zawierać będą systematyczne opracowanie następujących działów: 1) mieszkania, 2) statystyka oświaty, 3) statystyka handlu i przemysłu.

— Zmiana własności. Dobra Zubków i Perespa, w powiecie sokalskim, nabyli od p. Julianny z hr. Stadionów hr. Wiśniewskiej, państwo dr. Wincenty i Helena z Szumlańskich małżonkowie Kraińscy.

— Z obserwatorium c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 22 stycznia 1892 roku. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 21 do 12 w południe dnia 22 stycznia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni co do siły słaby (1—2), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (75 proc. wilg. względnej), opad śnieg nieznamy.

Srednia temperatura w tym czasie była —16,0°C., najwyższa —12,4°C., dziś w południe najniższa —19,3°C. w noy.

Wczoraj po południu i w noy mieliśmy pogodę, dziś pochmurno i mgliście.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 775—770 mm. w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 769 mm.

Prognoza na dobę 23 stycznia 1892 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (1—2); średnia temperatura doby podniesie się do 14°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad śnieg nieznamy.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Kazimierz Kaczmarek, urzędnik magistratu w 29 r. życia.

W Sofii, Franciszek Zembrzuski, wiceprezes Towarzystwa opieki nad emigracją polską w Sofii, były podoficer z legionu Garibaldi podczas kampanii rzymskiej, w czasie krymskiej wojny legionista dywizji Wład. Zamojskiego, w 67 r. życia.

— Kuba Rozpruwacz. Telegramy prywatne z Nowego Jorku donoszą, że uwięziono tam słynnego londyńskiego mordercę Kubę Rozpruwacza. Ma nim być znany z germanofobii i zamordowania kilku Niemców Anglik, Henry Dowd. Dowd został uwięziony w chwili, gdy pewnemu pijanemu podciął gardło nożem.

— Siostra Vittoria. W szpitalu wojskowym w Turynie zmarła w tych dniach na influencję szeroko w całych Włoszech znana Siostra miłosierdzia, Vittoria Laudier. Urodzona w Alzacji, o pochodzeniu swoim francuzkiem pamiętająca zawsze i zawsze używająca wyłącznie języka francuzkiego, siostra Wiktorya, przełożona Siostr miłosierdzia, spędziła 52 lat na pielęgniwanu chorych w szpitalu turyńskim. Od wszystkich niemal członków domu sabaudzkiego odznaczona została podarkami, orderami i listami uznania. Królów Wiktor Emanuel i Humbert i królowe Marya Adelaida i Małgorzata niejednokrotnie osobiście oświadczały jej wyrazy podziwu swego i uwielbienia. Pogrzeb siostry Wiktoryi, z rozkazu króla Humberta odbył się na kost państwa, z honorami wojskowymi.

— Statystyka śmierci. Podług jednego z tygodników lekarskich, wychodzących w Paryżu, na całej kuli ziemskiej umiera rocznie 33 milionów ludzi — zatem przeciętnie 91.554 osób dziennie — 3.730 na godzinę — 62 na minutę. Średnia długość życia ludzkiego wynosi 28 lat. Czwarła część ludności umiera przed skończonym siódmym rokiem życia, a połowa przed skończonym siedemnastym rokiem.

Ze 100.000 osób jedna dożyje setnego roku. Żonaci i zamężne żyją w ogóle dłużej niż bezżenni.

— Król pogromców. Mr. Cooper t. zw. „król pogromców dzikich zwierząt“, po zebraniu niezmierniej fortuny, usunął się od interesów w czasie prywatnego życia. Za przykładem innych „wielkich ludzi“ i Mr. Cooper wydać zamierza obecnie pamiętniki, z których *Review of Reviews* naprzód podaje niektóre szczegóły. Dowiadujemy się więc, iż „nieczem niezwalczone powołanie“

pechnęło pogromcą w objęcie niebezpiecznego fachu. Obarczony klątwą ojca, opuścił dom rodzicielski i przyjął służbę w menażeryi. Tu zaraz na wstępie dał dowody ukrytych w nim talentów. Młody lew nabijki urwał się z łańcucha i zgroza przejął wszystkich dokoła. Jeden tylko Cooper na chwilę zimnej krwi nie stracił, wszedł do klatki dzikiej bestyi i w obec przerażonej publiczności nałożył lwu łańcuch na szyję. Od tej pory sława młodego pogromcy rosła z dniem każdym i wkrótce dobił się rozgłosu europejskiego. Wiktor Emanuel ofiarował mu cztery lwy, trzy wielbłądy, niedźwiedzia i dwa słońce, królowa Emma holenderska obdarzyła go lwem wyrobionym ze złota, posiada również kilka pamiątek po cesarzu Wilhelmie I. Ciało pogromcy jest jedną wielką bliźną. Od przedstawienia pobierał 1.250 marek, przynosił mu nadto wiele handel dzikimi zwierzętami. Obecnie osiadł w Smethwiche, na posiadłości ziemskiej, z którą tylko od czasu do czasu krótkie odbywa wycieczki po menażeryach, trawiony tęsknotą za porzuconym fachem.

— Amulety. Według legendy tureckiej amulety datują z czasów Mahometa. „Pewnego razu“ — uczy legenda — „uczeń proroka“ — uciechaj Bóg będzie dlań łaskawy — nazwiskiem Akdsza-Beni-Haszem, spostrzegł między ramionami swego mistrza, gdy tenże się mył, wielkie znamię, które wyciśnięte zostało ręką Wszechmocnego. Wyrzył tedy wizerunek znamienia na kawałku agatu, otoczył urywkami z koranu i nosił to, jako talizman. Ponieważ zawsze był zdrow i z kilku walk, w które prorok, — uciechaj Bóg będzie dlań łaskawy — i jego sprzymierzeńcy byli zawikłani, wyszedł bez szwanku, przypisywał szczęście swoje talizmanowi, poświęconemu przez jego pana i mistrza. Rzecz ta stała się wiadomą i wiele osób zwróciło się do niego z prośbą o wyrzycie podobnych amuletów. W ten sposób pozyskał Beni-Haszem nieśmiertelność i bogactwo. Jeden z takich talizmanów został podobno znaleziony podczas zdobycia Egiptu przez Selima I w Kairze i dotąd jeszcze znajduje się jakoby między relikwiami, przechowywanymi w świętej izbie starego seraju. Jak wiadomo, talizmany są to różnej wielkości tabliczki czworograniaste z agatu, karniolu, jaspisu lub innego kamienia twardego, ze zdaniem, opiewającym potęgę, dobroć, czy gotowość pomocy Allaha, a mają one strzedz od złych skutków urocznego spojżenia. Szczególne działanie talizmanu zależy od świętości napisu, a także od tego, czy należał do jakiego świętego szeika lub pochodzi z Mekki, gdzie był otarty o czarny kamień Kaaby. Często amulet taki bywa przyozdabiany sznurkami, muszelkami i kulkami i tak przyczepiany do czapki dziecka. Wielbłądy i konie noszą zawsze sznur z kulkami szklanymi lub kamykami na szyi, jako ochronę przeciw złemu spojżeniu. Ozdoby te mają kierować wzrok na siebie i w ten sposób osłaniać dany przedmiot od obserwacji i zawiści. Turczynka, zaopatrzysz swę dziecko w amulet, jest przekonana, iż nie stanie mu się nic złego. Gdy obej spojrzy z podziwem na ładne dziecko tureckie, lub gdy wyrwie mu się nieostrożny okrzyk: *Ne Güzel tşodşuzuk* (Jakie śliczne dziecko), musi dla zlągodzenia wyrządzonego złego albo plunąć na dziecko, albo przynajmniej zawołać: *Maszallah!* (Jak Bóg chce). Gdy Turek bierze na rękę cudze dziecko, mówi dla odwrócenia wszelkich złych wpływów: „W imię Boga wszechmiłosiernego, litościwego“.

— Oryginalne ubezpieczenie życiowe stanowi ostatnią nowość londyńską. Znaczna liczba właścicieli tak zwanych „bars“ (lepszego rodzaju szynkowni) — w Londynie obmyśliła nowego rodzaju zachęty dla zwabienia jak najznaczniejszej liczby gości. Oto każdy, który wypije kieliszek wódki lub piwa, stanowiących wydatek 2 pence (około 10 centów), otrzymuje od gospodarza kupon, zapewniający odosobnionemu konsumentowi lub konsumentce, czyli raczej ich spadkobiercom, sumę 100 funtów szt. (około 1200 zł.), w razie, gdyby w ciągu tygodnia, od chwili wypicia ostatniego kieliszka, śmierć miała spotkać właściciela lub właścicielkę kuponu. Rodzaj śmierci, czy to prawdziwy, czy też w skutek gwałtownego wypadku, czy nawet samobójstwo, nie stanowią żadnej przeszkody do wypłaty. Prasa gwałtownie występuje przeciw nowemu procederowi, zwracając uwagę, iż niejedyn może zechce pokusić się nawet na wypicie 100 lub 120 kieliszków dla zabezpieczenia pozostałym 12.000 funt. szt. (144.000 zł.). Niejedyn znów prawdziwie nieszczęśliwy, trapiiony troską rodzinną, powęźmie zamiar samobójstwa, by zabezpieczyć los swoich i t. p.

— Cuda wystawy w Chicago. Pośród dziwności, jakie Yankesi gotują na wystawę w Chicago, jednym z niepoślednich będzie — Wenecya nad brzegami Michiganu. Na jeziorze mają być utworzone laguny i kanały, po których mknąć będą gondole z prawdziwymi, sprowadzonymi z miejsca gondolierami. Architekci amerykańscy wystawią podobny pałac Dożów, Mostu Westchnień, Placu św. Marka i t. d. Czarodziejski ten widok podnieść będzie wieczorami oświetlenie elektryczne.

Ciekawem będzie także akwaryum — monstre, urządzone przez kapitana Collins, z wody morskiej i słodkiej, w której mają być przedstawione wszystkie okazy ryb, traw i porostów. Do tego obrazu fauny i flory przyłączony będzie

zbiór wszelkich przyrządów do łowienia ryb — od pierwotnych wędek do skomplikowanych instrumentów, używanych przez Anglików na wodach Alaski. Inżynier-górnik Skiff, z Colorado, zamierza przedstawić wnętrze kopalni podczas eksploatacji.

Najpiękniejszą osobą oddziału ornitologicznego będzie piętnastu pigmejczyków autentycznych. Pewien oficer marynarki Stanów Zjednoczonych, bawiący obecnie na wybrzeżu afrykańskim, otrzymał polecenie wejścia w układy z Tipu-Tibem dla pozyskania najpiękniejszych okazów rasy złośliwych karłów, odkrytej przez Stanleya podczas jego ostatniej podróży.

Amerykanki mają sobie za punkt honoru usprawiedliwić prawa, jakimi się cieszą w „raju kobiet.“ Zapragnęły też posiadać na wystawie w Chicago pałac odrębny, gdzie będą królowały niepodzielnie. Budowę jego powierzono pani Potter Palmer, architektowi. Plany sporządziła miss Zofia Hayden. We wnętrzu gmachu urządzone będą wzorowe kuchnie, żłobek i infirmary, w sali przeznaczony na czytelnię znajdować się będą same tylko utwory kobiecego pióra; wreszcie oddział specjalny ma być poświęcony wszystkim wynalazkom kobiecym.

Największym jednak *clou* wystawy chicagoskiej będzie olbrzymi gwach, długości 560 metrów, szerokości 270, z kopułą wznoszącą się na 129 metrów po nad ziemią.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchu 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) Opera. Publiczność nasza i jej upodobania, w ogólności biorąc, są niezaprzeczenie przedmiotem, godnym szerszego studium, nieraz jednak mogą przypaść krytykę i dyrekcję teatru o zupełne zwątpienie... Za jeden z takich wypadków uważamy wczorajsze przedstawienie „Bal maskowy“. Jestto jak wiadomo, opera należąca do rzędu najlepszych, jakie Verdi napisał, ze środkowej epoki jego twórczej działalności, najszlachetniejsza a przytem pełna sił żywotnych. Libretto, bez porównania lepsze, niż wiele poprzednich; muzyka, z której maestro umiał po większej części uchronić się od swoich nawywek trywialnych, chwytając nader szczęśliwie równowagę pomiędzy ekspresją dramatyczną a kształtami melodii — sprawiają, iż całości słucha każdy bezstronny miłośnik teatru i sztuki z zajęciem i upodobaniem. Nadto dodać wypada, że „Bal maskowy“ jest jedną z oper repertuaru naszego, stosunkowo najstaranniej wykonywaną. Od początku dokładnie wystudowana, prawie zawsze udaje się zadawalająco. Składa się tedy na to wiele dodatnich czynników, aby była atrakcją dla publiczności, tem więcej, że udział artystów według wczorajszej obsady, również tylko zachęcająco mógł działać. Dzieje się jednak przeciwnie. „Afrykanka“, która nigdy nie miała i nie ma szczęścia do naszej sceny, bo zawsze wychodzi przy niedostatecznych siłach prawie parodystycznie, zapewnia salę teatralną do szczytu, gdy „Bal maskowy“ ledwie, że nie świeci pustkami. Cóż sędzić o naszych zwolennikach opery?...

Wykonanie wczorajsze, było przeważnie bardzo udane. Amelia miała w osobie pani Lenczewskiej przedstawicielkę pełną temperamentu i siły. Gdybyśmy kilku objawów pewnej manieri nie dostrzegli — zarówno w spiewie jak i grze; to powitalibyśmy we wczorajszej Amelii śpiewaczkę dramatyczną niezwykłą. Romans w akcie IVtym odpiewany był pięknie, w duetach i scenach zbiorowych czuć było tętno dramatyczne, głos siłą swą zwycięża wszystko (nawet pp.: Warmutha i Bernharda), pewność muzycznej indywidualności widnieje z każdej frazy. Otóż gdyby jeszcze do tych zalet wysokich, dodać można pewną większą dozę artystycznej szlachetności, tak w traktowaniu strony wokalne jak i dramatycznej, to — powtarzamy — mielibyśmy przed sobą artystkę niezwykłą. Może być, iż bohaterki Verdiego w istocie jaskrawo malowane, wydają się p. Lenczewskiej postaciami, wymagającymi tego rodzaju pojmowania i traktowania, w „Normie“ jednak poznamy dalszą część artystycznego *credo* artystki. Sprzeczać się wreszcie bardzo uparczywie nie będziemy o Leonorę i Amelię Verdiovską; cieszymy się bowiem bardzo, iż zamiast ustawicznego tremolanda, do którego w tym sezonie zmuszono nas przyzwyczajając się, zamiast chwilowej intonacji i innych tym podobnych niemłych akcesoryów, t. zw. dramatycznego spiewu, słyszymy produkcję artystyczną zdecydowaną i opartą na lepszym gruncie.

Panie! Skalska i Kasproviczowa dzielnie spełniły swe zadanie. Pierwsza z nich obracała się w swoim zakresie, nie więc dziwnego, że poszło to zrzeczenie; — druga jednak wkroczyła tym razem w regiony altowe, miała więc trudności do zwalczenia nie małe. Ale niespożyty

głos p. Kasprowiczej i w tym wypadku doskonale dopisywał — w górnych pozycjach brzmiał nawet świetnie. Ricarda spiewał pan Warmuth, Renata p. Bernhard, pp.: Jeromin, Koncewicz i Łomiński resztę partji. I p. Pietraszewski należał wczoraj do rzędu solistów, jakkolwiek był nim tylko z przypadku... Z tej niespodziewanej roli wyszedł z honorem, zawsze jednak inspicjent powinien baczeniejszą uwagę zwracać na to, kiedy chór ma wchodzić na scenę.

Hr. Nieuwerkerke, osobistość, związana z całym artystycznym ruchem drugiego cesarstwa, umarł we Włoszech w podeszłym bardzo wieku. Za cesarstwa, hrabia Nieuwerkerke, który był rzeźbiarzem nie bez talentu, piastował urząd naczelnego intendenta sztuk pięknych; jemu podlegały wszystkie muzea i zbiory publiczne; był on także członkiem Akademii sztuk pięknych. Nadzwyczaj miłej powierzchowności, wykwiłtnie wychowany, poeta i artysta, cieszył się wielką sympatją i popularnością w salonach i na dworze. Po upadku cesarstwa, podał się do dymisy i osiadł w Gattajole, w przepysznej willi, otoczony skarbami artystycznymi. Śmierć jego wywołała w Paryżu ogólny żal.

Pani Marcella Sembrich-Kochańska przybyła do Petersburga. Znakomita spiewaczka przyjmie udział w 14 przedstawieniach opery włoskiej, a pierwszy występ mieć będzie miejsce w „Lucyi“.

Jullusz Lemaitre wydał nowy tom sylwetek literackich p. t.: *Les contemporains*. Między portretami, kreslonymi z właściwym znakomitemu pisarzowi mistrzostwem, znajdujemy i portret Guy de Maupassanta, którego nazwisko jest dziś z tak smutnego powodu głośniejsze niż kiedykolwiek.

T. de Wyzewa wystąpił w *Figarze* z artykułem w sprawie zorganizowania periodycznych wystaw, obejmujących wszystkie szkoły malarskie. Można z tego sądzić, że on obejmie referat krytyki malarskiej *Figara* po Albercie Wolffe.

M. Gawalewicz zajmuje się układem i redakcją zbioru poezji Stebelskiego.

Z Nowego Jorku telegrafują do *Figara*, że także Jan przybywszy z Chicago, wystąpił w Nowym Jorku z największym powodzeniem.

Cavalleria Rusticana, obiegłszy tryumfalnie wszystkie prawie europejskie sceny, przepadła w Paryżu w *Opéra Comique*. Sensacyjną wiadomość podaje telegram z Paryża do *N. fr. Presse*. Publiczność przyjęła operę Mascagniego bardzo chłodno. Po odegraniu sławnego *intermezzo* klaskano i żądano powtórzenia, ale zaraz odezwały się głosy *Non! non!* Ku końcowi nawet gwizdano! ale oklaski brały górę. Przepysznie grała i spiewała panna Calve w roli Sentuzzy. W tem wszystkim widać zorganizowaną intrygę, być może, że na dalszych przedstawieniach publiczność okaże się przychylniejszą; tkwi w tem także polityczna niechęć Francuzów do Włochów; należy również czekać na zdanie prasy.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 21 stycznia.)

Otwierając posiedzenie, wspomniął pan prezydent Mochnacki o bolesnym ciosie, jaki dotknął Dom Najmilszowiej Panującego nam Monarchy, przez śmierć sp. Najdosłojniejszego Arcyksięcia Karola Salwatora, Ojca Najdost. Arcyksięcia Leopolda Salwatora, który w czasie pobytu swego w naszym mieście zaskarbił sobie powszechną miłość i najwyższe poważanie wszystkich mieszkańców. Zgromadzeni członkowie Rady wysłuchali słów pana prezydenta, powstawszy z miejsc, poczem zapadła jednomyślna uchwała, upoważniająca prezydenta do wysłania telegramu kondolencyjnego, w imieniu Reprezentacji miasta, do Najd. Arcyksięcia Leopolda Salwatora.

Prezydent zawiadomił Radę, że deputacja nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich złożyła podziękowanie na jego ręce za przyznanie dodatku drożyznianego.

Radny Jerzy hrabia Borkowski i tow. postawili wniosek naglący:

„Czcząc niespożyte zasługi dr. Antoniego Małeckiego, który w roku bieżącym obchodzi 50 letni jubileusz zasług, położonych na polu naukowej i obywatelskiej pracy, które podpisani jako koledy jego w reprezentacji król. miasta Lwowa najlepiej ocenić możemy, gdyż w tej radzie dr. Antoni Małeki nieprzerwanie od wielu lat zasiada, stawiamy wniosek następujący:

W uznaniu zasług dra Antoniego Małeckiego, położonych dla ogółu społeczeństwa naszego kraju i jego stolicy rada król. mia-

sta Lwowa nadaje temuż najwyższy zaszczyt, jakim rozporządza t. j. honorowe obywatelstwo miasta Lwowa.“

Po kilku gorących słowach ks. kan. Mazuraka w poparciu tego wniosku — Rada przyjęła go jednomyślnie.

Z kolei radny prof. dr. Radziszewski przedstawił sprawozdanie komisji wybranej z łona Rady, celem zbadania zarzutów, zrobionych kilku radnym na zgromadzeniach przedwyborczych.

Sprawozdanie to podajemy w streszczeniu:

Komisja, złożona z przewodniczących 5 sekcji odbyła pięć posiedzeń, na których przeglądała wszystkie akta, rachunki, asygnacje i kwity odnoszące się do spraw poruszonych wnioskiem radnego p. Rewakowicza; przesłuchiwała urzędników magistratu w charakterze świadków i t. d. a wreszcie, zaprosiła dla dania wyjaśnień interesowanych panów radnych: Walichiewicza, Klimowicza, Krasuckiego, Ciucheńskiego, Peredjatkiewicza, Russmana i Michalskiego. Po przeprowadzonej dyskusji szczegółowej i po ponownem przejrzeniu aktów magistratu, komisja przysłała do jednomyślnego przekonania, że żaden z panów radnych powyżej wymienionych nie był związany z gminą stałym stosunkiem kontraktowym, żaden też z nich w niczem nie nadużył stanowiska radnego, w celu osiągnięcia korzyści materyalnych ze szkoda funduszu gminnych, — owszem stwierdzić wypada, że wszyscy oni dbali zawsze o dobro gminy, jak to im obowiązki radzieckie nakazywał.

Nie poprzestając na tem ogólnem orzeczeniu komisja przedstawia w szczególności, że:

1) P. radny M. Walichiewicz nie składał nigdy ofert na przedmioty swego zawodu, żadnych też kontraktów lub pisemnych umów na sprzedaż swych wyrobów z gminą nie zawierał. Na żądanie jednak magistratu i komisji zaprzęgowej, pomimo oporu ze swej strony, wykonywał różne naprawy i takowe obliczał po cenach jak najniższych. Szory zaś i koce były od niego kupowane nie inaczej, jak tylko wówczas, gdy się okazało, iż tak ze względu na gatunek towaru, jak i cenę firma p. Walichiewicza zasługiwała na pierwszeństwo. Wreszcie wiadomą jest rzeczą, że nad propozycją p. Walichiewicza co do zamiany części jego gruntu za grunt miejski Rada przeszła do porządku dziennego.

2) Podobnie ma się rzecz co do p. Klimowicza. Nie przedkładał gminie ofert, nie n. t. z nią kontraktów, kupowano jednak od niego w razie potrzeby drzewka, krzewy i nasiona dla plantacji miejskich, a interes ten tak pod względem jakości materyału jak i ceny był dla gminy znacznie korzystniejszym aniżeli interes z innymi ogrodnikami lwowskimi lub wiedeńskimi.

3) P. radny Mikołaj Krasucki sam nigdy żadnej oferty nie wnosił, ani też nie stał w kontraktowym stosunku z gminą. Natomiast administrator Krasuczyna, p. Ludwikowski, ugodzony przez władze magistrackie wraz z dwoma innymi sąsiadami parku Kilińskiego, stawał corocznie w czerwcu lub lipcu, celem jednorazowego zakupu sianożęcia. Skoro p. Ludwikowski ofiarował cenę, co najmniej równą najlepszej ofercie, wówczas, na wniosek magistratu, Sekcja III zżęcie i zebranie siano jemu oddawała, a to głównie z powodu, że p. Ludwikowski dawał rękojmię, iż siano sprzątnie szybko i bez uszkodzenia młodego drzewostanu.

4) P. radny Ciucheński w ubiegłej kadencji nie miał żadnych interesów z gminą, a w poprzedniej kadencji, gdy jego oferta przyjęta została, złożył godność radnego. Ponieważ rezygnacji nie przyjął, więc p. Ciucheński wziął wówczas urlop na cały czas trwania stosunku odpłatnego z gminą.

5) Również p. radny Peredjatkiewicz nie wnosił żadnych ofert. Kiedy atoli dyrektor urzędu budowniczego otrzymał polecenie, aby w ciągu dwóch miesięcy wystawił trybunę wyseigową, — wówczas, nie mając czasu na rozpisanie publicznej licytacji, i gdy usiłowanie rozdania robót w drodze protokolarnej koncertacji (do której zezwano najlepiej renomowanych majstrów ciesielskich) nie doprowadziło do skutku — wówczas znajdując się w położeniu przymusowem, p. dyrektor urzędu budowniczego, uzyskawszy od odnośnej komisji *carte blanche*, udał się do p. Peredjatkiewicza i mimo oporu tegoż, zdołał go nakłonić do podjęcia tej terminowej roboty za cenę o 600 zł. niższą od najkorzystniejszej oferty. Toż samo odnosi się do innych drobnych robót zamawianych od wypadku do wypadku u p. Peredjatkiewicza. Komisja na podstawie rachunków przekonała się, że fundusz gminy na robotach, zamawianych u p. Peredjatkiewicza, zaoszczędził co najmniej 1000 zł.

6) Radny p. Russman nie miał nigdy z gminą żadnych interesów, ani owsa nie dostawiał, ani nie pośredniczył w dostawach.

7) W końcu zaprzecza komisja stanowczo, jakoby p. M. Michalski był w jakichkolwiek interesach z gminą. Mimo na-

legań nie przyjął propozycji podkuwania koni magistrackich. Nieprawdą jest również jakoby bruk drewniany w wozowni p. Michalskiego pochodził z materyału z miejskiego dworca budowlanego. Kostek brukowych dostarczyły fabryki Wczelaków i Neudera, układał je robotnik prywatny, a robotą kierował budowniczy prywatny Kunicki, zaś inżynier magistratu z grzesznością tylko od czasu do czasu dawał niektóre wskazówki. Wreszcie nieprawdą jest, jakoby studnia i pompa w realności p. Michalskiego były wykonane siłami i materyałem, będącym własnością gminy, albowiem objekta te wykonał p. Machan, a uzupełnił p. Pietsch.

Komisja kończy sprawozdanie swe następującą uwagą:

W obec takiego faktycznego stanu rzeczy, komisja nie może utaić swego ubolewania, że zasłużonych radnych, a nawet człowieka, którego Świątka Reprezentacja powołała do swego Prezydium, mogły spotkać ciężkie a nieuzasadnione zarzuty. Podobne zdarzenia, które niestety ciągle się u nas powtarzają, mogą tylko w najgorliwszych obywatelach obudzić zniechęcenie, a nawet wstręt do wszelkiej służby publicznej we Lwowie.

Orzeczenie to podpisali pp.: Marchwicki, przewodniczący; dr. Radziszewski, sprawozdawca; Apolinary Stokowski, Andrzej Kochanowski, Edward Hepe.

Następnie dokonano wyboru pięciu komisji do przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, zmieniono regulamin wsparć dla uczniów szkoły przemysłu artystycznego i rozdano kilkanaście stypendyów sierocińskich.

W Indjach.

II.

Pondichery, Kalkuta. — Himalaya, Bénarés.

Bénarés.

(Ciąg dalszy.)

Wstałem o piątej rano. — O pół do siódmej jestem już nad rzeką. — Światło poranne świeże i białe na horyzoncie, jak srebro w płynie. Szeroki Ganges rozciąga swoje brunatne łono, sunie swoje błotniste i szmerzące fale pomiędzy dwoma piaszczystymi przestrzeniami i lasem świątyni, pałaców, moszei i murów marmurowych, których długi szereg ginie w dali we mgłę różowej. — Szerokie stopnie schodzą majestatycznie do samej rzeki, a równe ich linie tworzą długi szereg, błyszczący wspaniałą smugą. W tem pół oświetleniu tłum się lud hindostański, pielgrzymi, wierni i kapłani, którzy zbiegają się dla odprawienia porannych obrządków, aby uczcić Ganges i wschodzące słońce. Są tam tysiącami starey, otyli i łysi braminii; siedzą na kamiennych stołach pod wielkimi słomianymi parasolami, czytając święte ustępy ludowi, który zanurza się w wodzie; mężczyźni nadzy, z głową ogoloną z wyjątkiem kosmyka włosów, spadającego na kark, — kobiety, od stóp do głów udrapowane w jaskrawe osłony, modlą się, stojąc z podniesionymi ramionami i złożonymi do słońca rękami. W miarę, jak łódź moja posuwa się dalej po wodzie, liczba świątyni i ludzi coraz większa. Wschody szerokie na czterysta stóp wznoszą się jak piramidy, podzielone regularnie na tysiąc stopni. Ciężkie osmiokątne kolumny wystrzelają z rzeki; czworokątne fasady, ogromne kopuły rzeźbione z czerwonego kamienia, mury marmurowe z wyłobionymi niszami i kapliczkami, następują jedne za drugimi; jest to kolosalne nagromadzenie nadmiaru kamienia, tak jak w Egipcie, albo w legendowych miastach Assyrii. A u stóp tej architektury, na brzegu starożytnej rzeki, sto tysięcy Hindusów porusza się, wypełniając swoje obrządki.

Przez całe cztery godziny płyną przez rzekę tam i napowrót. Jak opisać tę niewyczerpaną rozmaitość, to kołysanie się tłumów, te kształty i ruchy? — Na szerokich stopniach, białych od słonecznego blasku, pomiędzy kolumnami i wyżej, na tarasach, na nagromadzonych rumowiskach rozwalonych świątyni, jeszcze wyżej, na balkonach, na dachach z jednostajnych brył kamienia, pod lasem słomianych parasoli, tłoczy się tłum ludzkich postaci, ciał brunatnych, mieszają się rozmaite barwy... Pięć ciał nagich, przykuśniętych na stopniu, rozstrzela się raptem i rzuca w wodę, która rozbrzysnęła się w około tysiącem promieni. Po za nimi, z ustami poruszaniem modlitwą, braminii biją monotonnym ruchem wodę gałęziami trzymanymi w ręku. Jeszcze niżej, kobiety wychodzą z wody sztywne i poważne, osłonięte błękitną zasłoną, z której woda spływa na ziemię. Siedząc na wysokim złomie marmuru, odosobniony od tłumy, owinięty w czerwoną materyę, człowiek nieruchomy, w hieratycznej postawie, patrzy na wschodzące słońce. Dalej, dziwne postawy, ruchy jakby ma-

niaków; dwie kobiety trzymają się za nosy jedną ręką, a drugą uderzają się w piersi; starszka, cała drżąca, której nędzne, chude kształty rysują się pod mokrą osłoną, składa swoje kościste dłonie i sześć razy obraca się w kółko. Inne, szybkim poruszeniem ust, metodycznie bryzgają wodą na rzece. A jako tło do tego wszystkiego, po za niezliczonymi spiczastymi kaplicami, stojącymi po samym środku wschodów, szereg osmdziesięciu świątyni i pałaców. Na chybił trafił zapisuję jedną z nich, większą od innych, obszerną kwadratową budowę różową, ostro rysującą się na niebie, ozdobioną balkonami, pokrytą arabeskami, rzeźbioną w wieżyczki, przerywaną oknami pół okrągłej formy. Świątynia ta wysuwa na rzekę wielkie swoje schody, które pół okrągło schodzą aż do wody, a całkiem w górę, na ostatnich stopniach nadzdy ludzie z błyszczącym ciałem, poruszając maczugami trzymanymi w rękach, rysują się na marmurze, jak wielkie postacie bohaterów.

Przebyliśmy dwie mile, i widok wszędzie ten sam. Ten tłum, ta architektura, to światło, zdaje się, że to wszystko sen, spowodowan przez opium, w którym czas, przestrzeń, i wszystko co ona zawiera nagle zolbrzymiało i rozmnożyło się. Tutaj, tak samo jak tam, u stóp gmachów, platformy z kamienia lub drzewa schodzą aż do promiennej wody, a przy każdej z nich mrowiska ludzi — sto kobiet okrytych białymi zasłonami, pochyla się nad rzeką, — karki olbrzymów wznoszą się do światła, — nieruchomi braminii, chudzi, o wystających kościach i muszkułach, skuleni we dwoje, skręcieni, jakby zaabsorbowani w jakiejś ponurej zadumie, — grupy dzieci, igrających w około stosów, na których palą umarłych. święte krowy, tworzące spokojny widok na tle białych marmurowych stopni, i cały ten tłum ruchliwy, zamodlony, spiewający, z którego unosi się szmer ogromny, pomieszana wrzawa głosów ludzkich. Wszędzie na brzegach tej wielkiej, obojętnej wody, to samo życie wibruje, ta sama fala ludzi płynie i gromadzi się. Tysiące gołębi latają i usiadają na wierzchołkach świątyni; szare kruki, wielkie sępy o wiszącej szyi, siedzą na szczytach kolumn. Całe powietrze przepełnione krzykiem przeslicznych papug; dym z palonych ciał unosi się w górę, a miejscami rzeka czarna, od popiołu, który w nią rzucają. Woda gęsta od kwiatów; niezliczone modlitwy wznoszą się do Siwy, Durgi, Ganesh'a, Suryi i słońca, które obecnie palić już zaczyna. W obec szerokiego Gangesu, pomiędzy piramidami, pod kolumnami kaplic, u stóp olbrzymich budynków, dziwnych tak samo jak roślinność indyjska, jak religia indyjska, mrowi się życie niezliczonej ludności. Przez chwilę jedną zdaje ci się, że pojmujesz to uczucie przynębiające, które jest natchnieniem i treścią poematów tego narodu i jego filozofii. Po za istotami śmiertelnymi, zdaje ci się, że dostrzegasz tę siłę, która działa w celu utworzenia wszech istot, wszech rzeczy i wszech życia, nieskończoną, wiecznie obecną, tą samą wśród milionów śmierci i urodzin, które o niej świadczą, nie uszczuplając jej weale. Tę siłę oni czczą, a ta cześć stanowi podstawę ich religii. Raz to uczuwszy i zrozumiawszy, można sobie wytlómaczyć wszystkie sprzeczności i nadzwyczajności tego tak skomplikowanego hinduizmu, w którym dziki fetyszym łączy się z głębokimi spekulacjami, który oddaje cześć trzystu milionom bożków, a równocześnie zwierzęta, drzewa, żywioły, gwiazdy, kamienie, który jest zarówno panteistyczny, monoteistyczny, politeistyczny, według tego, jak się zapatruje na Istotę wszechmocną, na jej wiecienie, kilka, lub całość jej objawień, przez Materyę lub Ducha. Raz to zrozumiawszy, można pojąć szaleństwa ich imaginacji, oryginalności ich marzeń, wyrażoną w tych nieskończonych poematach, w których człowiek żyjący na łonie natury ma za towarzystwo równe sobie słońce, mały, niedźwiedzie, rośliny i owady. Przedewszystkiem poczuli oni życie przechodzące, niestałe, które kończy się i znowu zaczyna, mnoży i różnie objawia. A kontrast, który ujrzałem, najlepiej dał mi możność pojęcia tych rzeczy, kontrast powstały z tłumy nagromadzonych świątyni, a po za nimi widok dwóch smukłych minaretów mużulmańskich moszei, rysujących się wyraźnie na tle nieba. Wystrzelały one w górę śmiało, z żarliwością modlitwy i siłą jakby krzyku, i czuło się dzieło gorliwej, spokojnej, samodzielnej, monoteistycznej i namiętnej rasy.

Południe. Opuszczamy Ganges i szybko przechodzimy ulice. Mijamy uliczki, sklepiki, wyroby z brązu wystawione na sprzedaż, świątynie, bożki uliczne, tłum różnobarwny. Dalej wieś się rozpoczyna. Dziwne wrażenie czyni, gdy się odnajdzie w hotelu spokój i równowagę europejską, doskonały porządek, strój elegancki i banalną a grzeczną rozmowę. W jednej chwili wraca się do zwykłego porządku, a wrażenie, przez które przechodziło się niedawno, znika, jak ułudy senne po przebudzeniu. Jednak, pewien niepokój pozostaje. Kiedy się widzi człowieka wyko-

nywającego niebawem ruchy, mówiącego bez związku, żyjącego inaczej jak wszyscy ludzie, mówi się o nim, że dziwaczy. Kiedy zaś widzi się cały naród postępujący w ten sposób, trzeba być bardzo przekonany i pewnym siebie, żeby wydać sąd podobny. Jeżeli tutaj, w tym kraju, żyje ktoś wbrew wszelkim regułom, to chyba ja, lub mój towarzysz przy stole. Co najmniej, czuje się, że nie ma tu wcale żadnych reguł, pozostaje się w zakłopotaniu, gdyż straciło się miarę, według której mierzyło się wszystkie rzeczy. Czuję się bardzo silnie, że nasze pojęcia i zwyczaje europejskie są tylko zwyczajami lokalnymi, że nasz punkt widzenia innym jest tylko od punktu widzenia hindostańskiego, że w gruncie rzeczy jeden wart tyle co drugi, i że wszystkie sposoby życia są uprawnione przez to samo, że są niemi. Jakim prawem utrzymywałem przed chwilą, że stanem normalnym tych ludzi jest obłąd?

Po tiffiu, nie wiadomo co z sobą robić: na dworze słońce pali o tej godzinie i wszędzie na ulicach pustki. Otwieram kilka specjalnych dzieł, aby w nich szukać rozwiązania tego, com widział. Co znaczą te obrządki, te ruchy maniaków? Jakie modlitwy odmawiali braminini przed ludem, nadzy, ukryci pod wielkimi trzcinowymi parasolami? Po całogodzinnem czytaniu, dochodzi się do pierwotnego wrażenia: są oni rzeczywiście szaleni.

Oto codzienny żywot jednego z dwudziestu pięciu tysięcy braminów w Bénarés. Wstaje przed wschodem słońca, a pierwszą jego czynnością jest zwrócić oczy na jakiś przedmiot, który może mu przynieść szczęście; jeżeli ujrzy wróżę na lewo od siebie, a srokę na prawo, węża, kota, zająca, szakala, prózny dzban, ogień dymiący, stos drzewa, wdowę, ślepego, przez cały dzień wielkie nieszczęścia mu grożą: jeżeli tego dnia podróż miał przedsięwziąć, odkłada ją. Ale jeśli pierwsze jego spojrzenie padnie na krowę, konia, słońca, papugę, jaszczurkę, jaskny ogień, dziewięć, wszystko pójdzie dobrze. Jeżeli kichnie raz, może liczyć na wielką jakąś radość. Jeżeli kichnie dwa razy, powinien spodziewać się jakiejś katastrofy. Jeżeli ziewnie, zły duch może wejść w jego ciało. Po uniknięciu wszystkich tych niebezpieczeństw, bramin musi się pograć w serię obrządków bez końca. Pod grozą, że wszystkie czyny dnia tego będą zmarnowane, bramin musi umyć swoje zęby nad brzegiem rzeki lub stawu świętego, odmawiając specjalną modlitwę, którą kończy takim hymnem:

„O Gangesie, córko Wisznu! ty wypływasz z pod stóp Wisznu, ty jesteś jego kochanką; — oddal od nas skalanie grzechu i od urodzin do śmierci, ochraniaj nas, twoje slugi.“

Następnie naciera ciało popiołem, mówiąc: „Cześć Siwie, cześć źródłu wszelkiego życia! Niechaj mnie strzeże podczas wszelkich narodzin!“ Potem kreśli święte znaki na czole: trzy rzędy poprzeczne, przypominające nogę Wisznu, trzy horyzontalne przypominające trójnog Siwy i zwijsa w węzeł trochę włosów, pozostawionych na czubku głowy, aby żadna z nich nieczystość nie padła, któraby skałać mogła świętą rzekę.

Teraz, ceremonie poranne, (sandhya) mogą się rozpocząć, ceremonie których byłem dzisiaj świadkiem u stóp wielkich kamiennych wschodów. Drobiazgowo i mechanicznie, każdy ze swej strony wypełnia całą serię czynów i ruchów przepisanych religii.

Najprzód polewanie wewnętrzne: wierzy bierze wodę w garść, i wlewając ją z góry do ust, czyści swoje ciało i duszę. Tymczasem wzywa z pamięci dwadzieścia cztery głównych imion Wisznu, mówiąc: „Chwała Kesawie, Narayanie, Madhavie, Godinwie i t. d.“

Drugą czynnością jest ćwiczenie, czyli wprawa w oddech (Prajayama) Jest trzy rodzaje tej operacji: 1. Wierny zatyka dziurkę od nosa z prawej strony palcem, i drugą oddech wypuszcza; 2. Wciąga powietrze nozdrzem z lewej strony a potem zatykając je, oddycha lewem; 3. Zatyka zupełnie nos dłońmi i wskazującym palcem i tak długo jak tylko może, powstrzymuje oddech zupełnie. (Dalszy ciąg nastąpi).

7— do 7:25, groch 6:25 do 13—, wyka do —, rzepak 13— do 13:50, lnianka do —, konieczyna czerwona 42 do 52—, biała do —, szwedzka do —.

Podwołoczyska, pszenica 10:71 do 11:75, żyto 9:50 do 10:25, jęczmień 6:75 do 8—, owies 6:81 do 7:25, groch 6— do 12:50, wyka do —, rzepak 13— do 13:25, lnianka do —, konieczyna czerwona 43— do 53—, oiała do —, szwedzka do —.

Jarosław, pszenica 11:35 do 12—, żyto 10— do 10:50, jęczmień 7:50 do 8:10, owies 7:30 do 7:85, groch 7— do 13—, wyka do —, rzepak 13:25 do 13:75, lnianka do —, konieczyna czerwona 45— do 55—, biała do —, szwedzka do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel 50— do 65— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 21— do 21:50 zł.

Ceny tylko nominalne, usposobienie spokojne. Ruch handlowy ograniczony na drobną sprzedaż.

OSTATNIA POCZTA

W myśl artykułu 4 statutu krajowej Rady szkolnej, Wydział krajowy na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił przedstawić Najj. Panu do mianowania z grona mędzów, znanych zaszczytnie na polu naukowym, na członków krajowej Rady szkolnej pp. Zygmunta Sawczyńskiego i księcia Jerzego Czartoryskiego. Propozycja ta odnosi się do następnego trzeciecia, rozpoczynającego się od dnia 26 stycznia b. r.

Telegram wczorajszy zaprzeczył doniesieniem dzienników o zaręczynach Najdostojniejszej Cesarzowej-Wdowy Stefani. Zaprzeczenie to odnosi się do umieszczonej w pismach wiedeńskich depeszy z Monachium, wedle której w najbliższym już czasie mają być ogłoszone zaręczyny Jej Ces. Wysokości z księciem Karolem Maryą Miguelem Braganza, wdowcem po zmarłej w r. 1881 księżnej Elżbiecie Thurn-Taxisowej.

Wedle dzienników wiedeńskich, konferencje węgierskiego ministra skarbu, Wekerlego, z Panem Ministrem dr. Steinbachem, głównie w sprawie regulacji waluty i zmiany w najwyższym zarządzie austro-węgierskiego Banku, rozpoczną się dopiero dzisiaj.

Neue freie Presse pisze: Pomimo, że na ostatniej konferencji przewodniczących klubów Izby deputowanych zgodzono się na to, aby Rada państwa została odroczonej do jesieni, w pierwszych dniach marca, zdaje się, iż Izba dopiero w późniejszym terminie zamknie swe prace, albowiem z wielu stron domagają się załatwienia jeszcze na sesji bieżącej ustawy, mającej zapobiedz fałszowaniu żywności, niemniej pragną, aby komisje uporały się przynajmniej z częścią przekazanych im przedmiotów.

Z Berlina telegrafują do dzienników wiedeńskich: Ambasador hr. Szechenyi wyzdrowiał już zupełnie, niewytłomaczone są tedy pogłoski o jego ustąpieniu, a tem mniej o wyznaczeniu w jego miejsce następcy.

Petersburski korespondent wojskowy *Köln. Ztg.*, dotykając pogłosek o rychłym odwołaniu z Warszawy generała Hurki zapewnia, iż tego rodzaju wersje są tem mniej uzasadnione, ileż koła decydujące uważają generała Hurkę za niezbędnego na tak ważnym stanowisku jak generał-gubernatorstwo warszawskie. Hurko uchodzi ciągle za doniemywanego naczelnego wodza w przyszłej wielkiej wojnie. Dalej donosi korespondent, iż Hurko z wielkim zapędem dokonywa przygotowań wojennych. W jego okręgu wszystkie baterie polowe są już prawie zupełnie zmobilizowane.

Dniownik Warszawski zamieszcza w ostatnim numerze wiele charakterystyczny artykuł, do którego wziął asumpt z mało ożywionego obecnego karnawału w Warszawie. „Karnawał obecny — pisze organ generała Hurki — odznacza się wielkiem „nieożywieniem“, co szczególnie uwidoczniło się w zesłań niedzielę w salach reutowych na trzeciej maskaradzie, na którą zebrano się tylko 645 osób, gdy tymczasem w latach zeszłych trzecia maskarada gromadziła po kilka tysięcy ludzi. Jeżeli wziąć w rachunek, że z tych 645 gości więcej niż 200, jak słyszeliśmy, było Rossyan, to widocznie Polakami, lubiącymi maskarady, owładnął jakiś surowy chłód nawet do trzeciej, popularnej tak maskarady. Gdzież przyczyna tego chłodu? Nagła i niezwykła chęć stania się wyra-

chowanym i oszczędnym, czy też brak środków? Nie, to w niczem zauważyć się nie daje. Lecz jest przyczyna inna i jej domyśleć się łatwo, jeżeli się przeczyta w gazety polskie, wychodzące zagranicą: o żałobie na rok bieżący, z powodu setnej rocznicy targowickiej konstytucji (!!) Biedni ludzie! Dotąd nie mogą pojąć, iż żałoba ta nie pomoże i nie wskrzesi, i że czas już byłoby przyzwycząić się do myśli, że Polacy-Słowianie, powinni szukać ocalenia swojego narodu w nowych warunkach życia i w nowym położeniu rzeczy“.

Wczoraj odbył się pogrzeb księcia Clarence; w dzień pogrzebu Londyn wyglądał jak miasto żałoby i smutku. Wszystkie sklepy, banki i inne publiczne biura od West-End aż do City były zamknięte. W domach spuszczone franki a na ulicach ruch zupełnie ustał, gdziegdzie tylko spotkać można było pojedyncze osoby czarno ubrane i z wyrazem smutku na twarzy. Od śmierci ks. Alberta, męża królowej, nie było tak ogólnej manifestacji żałoby. Pogrzeb rozpoczął się o godzinie 10 rano. Z Sandringham do dworca, księżna Walii i ks. Fife szli piechotą za trumną, księżna Walii zaś i córki, oraz księżniczka Teck, jechały w powozie. O godzinie 3 pociąg wiozący ciało przybył do Windsoru. Z dworca do kaplicy św. Jerzego towarzyszyło konduktowi wojsko. Nabożeństwo odprawił biskup z Rochester. Żołnienie do grobu, przy którym byli obecni tylko najbliżsi, nastąpiło późnym wieczorem. We wszystkich miastach angielskich na kuli ziemskiej odprawiano nabożeństwa żałobne za ks. Clarence.

Znakomity mowca i autor życia Chrystusa, O. Didon, miał w katedrze w Bordeaux kazanie o kwestyi socyalnej, w którym, przyjmując za podstawę działania obecny system rządowy, zawołał do katolików: Stańcie się parlamentarną siłą; dopóki jej nie posiadacie, musicie słuchać i czekać. Następnie omawiał kwestję socjalną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 stycznia. Zwłoki s. p. Arcyksięcia Karola Salwatora przeniesiono wczoraj wieczorem do kaplicy w kościele zamkowym, i złożono po pobłogosławieniu na katafalku. Podczas przeniesienia zwłok zgromadziły się na ulicach miasta, któremi kondukt przechodził, tłumy ludności.

Wiedeń, 22 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Suplent szkoły realnej we Lwowie, Stanisław Ziobrowski, mianowany rzeczywistym nauczycielem gimnazjum w Stryju.

Wiedeń, 22 stycznia. (Telegram prywatny.) Jako kandydatów na posadę generalnego inspektora kawalerii, opróżnionej skutkiem śmierci generała Gemmingena wymieniają generał-poruczników: Uexküll, Bechtolsheima i Grada. Dwaj pierwsi są komendantami korpusnymi.

Wiedeń, 22 stycznia. Komisja sądownicza ukończyła rozprawę generalną nad projektem ustawy o przygotowawczej służbie sądowniczej i egzaminie sędziowskim. Rozprawa toczyła się szczególnie nad kwestyą ustanowienia trzyletniego okresu praktyki przygotowawczej. Dep. Madeyski wybrany sprawozdawcą.

Komisja ekonomiczna rozpoczęła obrady nad projektem ustawy przeciw pijaństwu. Deputowany Kozłowski podniósł potrzebę uznania nałogowych pijaków za niewłasnowolnych. Deputowany Wohanka upatruje w ustawie szkodliwe skutki dla niektórych gałęzi przemysłu i ograniczenie wolności handlu. Sprawozdawca Szuklje przemawia przeciw kumulacji kilku filij wyszynku wódki w jednej ręce. Uchwalono następnie przejść do rozprawy szczegółowej.

Komisja dla traktatów handlowych, w czasie obrad nad temi traktatami w pełnej Izbie, uznała za własne rezolucje, wniesione przez deputowanych Terlago, Bonda i Coronini, co do klauzuli w traktacie z Włochami, odnoszącej się do ceł od wina, i upoważniła swego referenta, ażeby ustnie z tej uchwały zdał sprawę w Izbie.

Wiedeń, 22 stycznia. (Telegram prywatny.) Przedłożenie rządowe o subwencyonowaniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, przyjdzie pod obrady w Izbie deputowanych w przyszłym tygodniu.

W tych dniach zostanie zwołaną komisja prasowa a na posiedzenie zaproszono reprezentanta Rządu, celem określenia stanowiska Rządu w obec projektowanej reformy ustawy prasowej.

Wiedeń, 22 stycznia. Izba deputowanych obradowała dzisiaj nad rezolucją żądającą, aby Rząd przyspieszył ile możności wniesienie przedłożenia w sprawie zarazy bydłowej płuc. Dep. Lienbacher uczynił wnio-

sek dodatkowy o zawarcie porozumienia z Niemcami w tym duchu, aby w koniecznym tylko razie były wydawane zarządzenia co do ograniczenia lub zakazu dowozu bydła z Austro-Węgier do Niemiec i odwrotnie.

Wiedeń, 22 stycznia. Dep. Brenner wnosi rezolucję aby projekt ustawy o zarazie bydłowej płuc, został wniesiony jeszcze na sesji bieżącej, wraz z wnioskiem o podwyższeniu subwencji dla Towarzystw rolniczych. Rezolucja wraz z dodatkowymi wnioskami dep. Lienbachera i Brennera została przyjęta.

Praga, 22 stycznia. (Telegram prywatny.) Stan zdrowia dr. Biegera budzi wielkie niepokojenie. Obawiają się każdej chwili katastrofy.

Berlin, 22 stycznia. W Izbie deputowanych sejm pruskiego zapewniał minister Zedlitz, że wschodnie obszary państwa muszą być pozyskane dla kultury niemieckiej.

Rzym, 22 stycznia. W senacie przedłożył Rudini traktaty handlowe z Austro-Węgrami i Niemcami, i zażądał traktowania ich w sposób naglący, co uchwalono.

Rzym, 22 stycznia. Papież przyjmował wczoraj kilku kardynałów, i załatwił sprawy bieżące, lecz ze względu ostrożności nie wychodzi z pokoju.

Rzym, 22 stycznia. Lekarze badając stan zdrowia Papieża wczoraj o godzinie 10 wieczorem przekonali się, iż Ojciec św. ma się lepiej. Dzisiaj popołudniu Papież zamierzał udzielać posłuchań.

Rzym, 22 stycznia. (Telegram prywatny.) Kardynał Melchers, który zachorował przed kilku dniami, ma się znacznie gorzej. Lekarze nie wiele robią nadziei.

Sofia, 22 stycznia. Nota ustna bułgarskiego ministra spraw zewnętrznych, zakomunikowana tureckiemu komisaryatowi, zawiera odmienny projekt uregulowania zajścia z Chadourne'm. Nota powiada, że rząd bułgarski obowiązuje się w przyszłości zawiadamić odnośnie konsulaty przed wydaniem rozkazu wydalenia cudzoziemców; stoli w razie, gdyby wydaleniu nie opuścili Bułgari w terminie naznaczonym w rozkazy wydalenia, w takim razie rząd bułgarski sam wydalenie przeprowadzi. Rząd bułgarski spodziewa się, że rząd francuski w wysokim poczuciu prawa, uzna kwestję wspomnianego zajścia jako zamkniętą.

Paryż, 22 stycznia. *Agence Havas* donosi z Konstantynopola: Ponieważ rząd bułgarski dał Francji odpowiedź zadośćuczynienie, należy sprawę dziennikarza Chadourna uważać jako załatwioną.

Petersburg, 22 stycznia. Naczelnik (gołowa) miasta Moskwy otrzymał od cara polecenie, ażeby udał się do wschodnich gubernij, i nagromadzone tam w spichrzach przez spekulantów zboże zakupił po cenach przystępnych, dla ludności dotkniętej głodem, za ogólną sumę 15 milionów rubli. Gdyby nie udało się kupić, ma gubernator polecić zasekwestrowania odpowiedniej ilości zboża.

Petersburg, 22 stycznia. Carowa, podczas wyjazdu na spacer, zaziębiła się i zmuszoną jest nie opuszczać swych komnat. Stan carowej nie budzi jednak żadnych obaw.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 35. Akcje kredytowe 299:25, Alp. Tow. górnicze 63:60, Węgierskie akcje kredytowe 338—, Akcje anglo-austriackie 161:75, Akcje banku Union 234—, Akcje kolei Karola Ludwika 211—, Akcje kolei Północnej 290:50, Akcje kolei Południowej 93:87, Losy tureckie 34:80, Akcje kolei państwowej 291:87, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 246—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 198:50, Wiedeńskie losy komunalne 151—, Akcje tytoniowe 165:50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 104:60, Akcje kolei Elbetal 233:75, Akcje banku dla krajów koronnych 208:60, 4-prc. węgierska renta złota 107:90, Akcje banku związkowego 111:50, Rubel papierowy 1:15:50, Węgierska renta papierowa 102:75. Usposobienie ustalone.

Telegramy zbożowe z dnia 21 stycznia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 20:25 do 21:50 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 20:71 do 21:73 zł. Berlin: Pszenica (na paźd.-listop.) 209— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 47:20 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 55:30 — fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreczowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 22 stycznia 1892.

Lwów, pszenica 11:25 do 11:75, żyta 10— do 10:35, jęczmień 6:75 do 8—, owies 7:25 do 7:70, rzepak 13— do 13:50, groch 6:50 do 13—, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 45— do 55—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 11:70 do 11:50, żyto 9:80 do 10:20, jęczmień 6:60 do 7:75, owies — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

Nadesłane.

Adwokat krajowy dr. Ferdynand Kwiatkowski

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ulicy Czarnieckiego l. 1. 50

Syrop z podfosforanu wapna pp. Grimault i Spółka, aptekarzy paryskich, jest nietylko preparatem wypróbowanym przez doświadczenie dla leczenia i zapobiegania...

Dla usunięcia zawrotów głowy, zaćmień w oczach, uporczywych bólów głowy, do których zwykle tak są skłonne osoby krwiste, dosyć jest wypić wieczorem szklanek ziółek Chambarde.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odechodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

- 5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

- 4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.

W kierunku do Bełzca:

- 8.49 przed południem. Pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

- 8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

- 6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.

W kierunku od Bełzca:

- 7.50 rano. Pociąg mieszany z Rawy ruskiej 3.46 po południu. Pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to, w Czerniowiecach 12.45, we Lwowie 12.35, w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16, w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06, w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

- Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mieszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Odechodzą ze Lwowa:

- Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for various financial items like 'Akcyje za sztukę', 'Listy zast. za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Losy miasta Krakowa', 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 stycznia 1892.

Table with columns for 'Dług państwa', 'Obligacje ind. 5 pr.', 'Akcyje', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy'.

Table with columns for 'Listy zastawne losowane', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy'.

Table with columns for 'Kurs złota', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej', 'Telegrafowany kurs wiedeński'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 5139 (354 2-3) Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Osieku pod N. 193 położonej lwh. 193 objętej małolet. Anny, Franciszki i Katarzyny Górowier...

rzecz można w registraturze tutejszego Sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler. z substytucją adw. dr. Antoniego Gaszynskiego. Chrzanów, dnia 15 grudnia 1891

dzielnicy objętej w dwóch, na dzień 19 stycznia i 23 lutego 1892, każdym razem na godzinę 10 przed południem w biurze 5. wyznaczonych terminach; że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 589 zł. 10 ct. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takiejowej zostanie sprzedana; że każdy chęć kupna mający obowiązany będzie kwotę 58 zł. 91 ct. wa. do rąk komisji licytacyjnej złożyć; że dla wszystkich tych którymby nuchała licytacja doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator o osobie adwokata dr. Dębickiego został ustanowionym; wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrane. Kołomyja, 24 października 1891.

stąpi za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej. Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został c. k. notaryusz Kazimierz Goy-ski. Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania, wyciąg hipot. przejrzyć można w registraturze sądowej. Tuchów, dnia 20 grudnia 1891.

L. 19016 (311 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość w likwidacji we Lwowie sumy 18 rat po 30 zł. aw. zpn. licytacja a) całego ciała hipot. lwh. 236 ks. gr. gm. Jaryczów nowy objętego wedle pozycyi I. B. na rzecz Jacetnego Chomiaka, zapisanego, b) połowy ciała hipot. lwh. 235 ks. gr. gm. kat. Jaryczów nowy objętego, wedle pozycyi I. B. na Ewę Chomiak zapisanej, na dzień 26 lutego 1892 i na dzień 1 kwietnia 1892 zawsze o godz. 10. rano, w biurze II.
Cena wywołania ad a) 465 zł., ad b) 210 zł. wa.

Wadyum ad a) 46 zł. 50 ct., ad b) 21 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność tę należy być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzyć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Ostrożyński.

Lwów, dnia 2 stycznia 1891.

L. 6875 (341 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach, a mianowicie: dnia 18 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacja realności objętej wyk. hip. 1389 ks. gr. gm. Załóżce Józefa Szawłowskiego własnej, na rzecz Agnieszki Podhalicz względnie jej spadkobiercy małolet. Józefa Podhalicz pto 254 zł. zpn.

Cena wywołania 1570 zł.

Wadyum 157 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z miejsca pobytu i życia i dla wierzycieli hipot. ustanowiono kuratorem Bronisława Malkowskiego burmistrza w Załóżciach.

C. k. Sąd powiatowy.

Założce, dnia 10 listopada 1891.

L. 19993 (116 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia” w Pradze sumy 275 zł. 37 ct. wa. z p. n. licytacją realności Ludwika Głowackiego i małolet. Stanisława Bukasiewicza własnej wyk. hipot. 216 gminy Zamarstynów objętej na dzień 29 lutego 1892 i na dzień 28 marca 1892 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze.

Cena wywołania 1435 zł. wa.

Wadyum 143 zł. 50 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę należy być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzyć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Skowroński.

Lwów, dnia 30 grudnia 1891.

L. 16222 (343 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 93 zł. 8 ct. aw. zpn. na rzecz powiat. Towarzystwa zalicz. w Sanoku odbędzie się dnia 22 lutego 1892 i 21 marca 1892 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Antoniego Furdaka w Jędruszkowcach położonej.

Cena wywołania 660 zł.

Wadyum 66 zł.

Bliższe warunki przejrzyć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 10 września 1891 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza lub inne uchwały w tej sprawie wydane doręczone być nie mogły, ustanawia na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator-m ad actum p. adw. dr. Flakowicza, a p. adw. dr. Słazkę zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 12 listopada 1891.

L. 16221 (342 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 94 zł. 23 ct. aw. zpn. na rzecz powiatowego Towarzystwa zalicz. w Sanoku odbędzie się dnia 23 lutego 1892 i dnia 28 marca 1892 o godz. 10 przed południem w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Feška Paszkiewicza w Prusieku położonej.

Cena wywołania 425 zł.

Wadyum 42 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzyć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 17 października 1891 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza lub inne uchwały w tej sprawie wydane doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad ac-

tum p. adw. dr. Flakowicza, a p. adw. dr. Słazkę zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 19 listopada 1891.

L. 9703 (352 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 8 marca 1892 i 8 kwietnia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 66 ks. gr. gm. Dąbrowa objętej Józefa Proszewskiego własnej na rzecz Franciszka Kotniewicza celem zaspokojenia resztującej sumy 750 zł. z pn. a. w.

Cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Datka w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 1 listopada 1891.

L. 7765 (359 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 5 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. 97, 205, 206, ks. gruntowej Szandrowiec, w części Kościa Hawateczyn a w części Józefa i Antoniny Gdowskich własnej na rzecz Salamona Meinerera pto 11 zł. zpn.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w t. s. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla hipotecznych wierzycieli ustanawia się kuratorem Stanisława Hodołogo w Turce.

Z c. k. Sądu powiatowego

Turka, 16 września 1891.

L. 17260 (349 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzycielności stanisławowskiej kasy oszczędności w kwotach 20 zł. 7 ct., 20 zł. 9 ct. i 466 zł. 27 ct. aw. zpn. odbędzie się dnia 22 lutego 1892 i dnia 21 marca 1892 o godz. 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności masy dłużniczej Ignacego Sierakowskiego i Wincentyny Sierakowskiej własnej, wykazem hip. l. 1095 gminy katastralnej Stanisławów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 2100 zł. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 210 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jak niemniej i tych, którymby uchwała licytacyjna wcześniej przed terminem licytacji doręczona być nie mogła lub którzyby po 8 czerwcem 1891 ze swemi pretensjami do tabuli weszli, jest dr. Mandyczewski z substytucją dr. Gelehrtera.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 12 grudnia 1891.

L. 10533 (353 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 12 lutego 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 marca 1892 nawet niżej takowej każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wyk. hip. 614 gminy Sielec Benedykta i Jana Smichurów własnej na rzecz Rafaela Meizelesa pto 24 zł. zpn.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem Dmytra Bratasza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka str., 19 listopada 1891.

L. 10121 (338 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 24 lutego 1892 i dnia 23 marca 1892 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności whl. 145 ks. gr. gm. Słupiec objętej małol. Katarzyny, Józefa, Maryanny i Jędrzeja Kobosów własnej na rzecz Jana Rydlakowskiego celem zaspokojenia sumy 100 zł.

Cena wywołania 309 zł. 32 ct.

Wadyum 31 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. adw. dr. Psarski w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 1 listopada 1891.

L. 10715 (336 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 384 gm. kat. Stasiowa wola z Korostowicami Józefa Mindlara własnej na rzecz Jojny Feldbaua pto 64 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 20 grudnia 1891.

L. 10716 (335 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 24 lutego 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 231 w połowie a wedle wh. l. 555 gminy kat. Stasiowa wola z Korostowicami Nykoły i Hanuśki Szaramko własnej na rzecz Igny Feldbau pto 47 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, dnia 20 grudnia 1891.

L. 1345 (360)

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że opróżniona hurtownia sprzedaż tytoniu, połączona z drobną sprzedażą materiałów tytoniowych i stemplowych w Skolem będzie nadaną w drodze publicznej konkurencyi za pomocą wniesienia pisemnych ofert.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wyrażnie wolny wybór między oferentami, przy czem jednak z pomiędzy oferentów posiadających odpowiednie wymogi do prowadzenia tego interesu komisowego uwzględni tego, który w swej ofercie poda najkorzystniejsze warunki dla wysokiego skarbu.

Obrót materiałów tytoniowych po cenie taryfowej wynosił w czasie od dnia 1 stycznia 1891 do końca grudnia 1891 łączną kwotę 38813 złr. 2 ct. zaś obrót materiałów stemplowych wynosił w tym czasie łączną kwotę 4398 złr. 5 ct. Razem 43211 złr. 7 ct.

W czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1891 sprzedano konsumentom materiałów tytoniowych za ogólną kwotę 8782 zł. 72 ct. w. a.

Przychód zatem z drobnej sprzedaży materiałów tytoniowych w powyższej hurtowni wynosił kwotę 878 zł. 27 ct.

Pisemne oferty ostępowane marką na 50 ct. i zaopatrzone we wadyum w kwocie 300 zł. aw. w gotówce lub w papierach wartościowych, jakoteż w świadectwo na osiągnięty połoletność i w świadectwo moralności winny być wniesione do Naczelnictwa samborskiej c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu najdalej do dnia 1 lutego br. do godziny 1 po południu.

Bliższe warunki mogą być przejrzone w podpisanej Dyrekcji w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.

Sambor, dnia 15 stycznia 1892.

L. 97386 (319 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle od Krakowa do Kościelnik po lewym i od Podgórze do Swiniarowa włącznie po prawym brzegu w krakowskim okręgu budowniczym na co najmniej trzy a co najwięcej sześćoletni przeciąg czasu od r. 1892 odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie 9 lutego 1892 o godzinie 12 w południe publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert według cen jednostkowych.

Warunki budowy i wykazy cen jednostkowych można przejrzyć w wymienionem Starostwie, gdzie także mają być do dnia i godziny licytacji wniesione oferty ściśle według przepisane go wzoru zaopatrzone w wadyum 2000 zł.

Oferty oddane po terminie, lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w należyte wadyum, lub też nie sporządzone w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 stycznia 1892.

OFERTA.

mocą której niżej podpisany obowiązuje się w przeciągu lat co najmniej trzech a co najwięcej sześciu od r. 1892 licząc wykonać wszelkie budowle wodne na Wiśle między Krakowem a Swiniarowem za opustem (liczbami i literami) procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam

Kraków dnia lutego 1892.

L. 51724 (320 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 3 lutego 1892 o godz.

10 przed południem w ts. biórze nr. 10 II piętro, odbędzie się dobrowolna licytacja w celu wydzierżawienia dóbr Żydaczowa a raczej gruntów, łąk i pastwisk w obrębie gmin katastralnych, Żydaczów, Iwanowce, Rogoźna Turady i Woleniów położonych a do fundacyi Stanisława hr. Skarbka należących na dalszy 9 letni okres dzierżawny, mianowicie na czas od 24 marca 1892 do 23 marca 1901 pod warunkami, że cena wywołania wynosi 15000 zł. aw. rocznego czynszu, że każdy chęć zadzierżawienia mający 10 procent ceny wywołania tj. kwotę 1500 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych pupilarnie bezpieczeństwo przedstawiających jako zakład czyli wadyum do rąk komisji licytacyjnej złożyć winien i że licytacja ta wyłącznie na pisemne oferty przeprowadzoną będzie.

Na powyższym terminie oferty pisemne tylko do godziny 12 przyjmowane będą, zaś po tej godzinie wniesionych nie przyjmuje się ofert.

Bliższe warunki dzierżawy i licytacji przejrzyć można w registraturze tutejszego Sądu lub w kancelaryi administracyi fundacyi Stanisława hr. Skarbka we Lwowie w gmachu teatralnym.

Lwów, 4 stycznia 1892.

L. 5216 (258 3—3)

W c. k. sądzie pow. w Busku odbędzie się dnia 18 lutego 1892, tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 marca 1892 nawet poniżej takowej, licytacja realności, według w. h. l. 1721 w Busku położonej dłużnika nieobjętej masy spadkowej po Antoninie Bereżyńskiej własnej na rzecz Wolfa Münzera pto. 200 zł. wa. zpn.

Cena wywołania wynosi 860 zł. aw.

Wadyum 86 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 1 marca 1891 wpisanych, ustanawia się kuratorem p. Jana Reicherta z Buska.

Busk, 30 czerwca 1891.

L. 121 (254 3—3)

I. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzycielności Józefa Kurza w sumie 2000 zł. aw. z nal. dod. rozpisana została sprzedaż egzekucyjna realności pod nd. 62 w Tarnowie na Grabówce położonej do dłużnika Benjamina Kurza należąca.

II. Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tut. w jednym terminie a mianowicie w dniu 26 lutego 1892 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 4080 ofiarowana przez Szyję Parnesa jako podkupującego z tem dołożeniem, że przy licytacji tylko oferta kwotę tę przewyższająca przyjęta będzie.

Jeżeli na powyższym terminie licytacyjnym nikt wyższej ceny nie ofiaruje, natomiast realność w drodze podkupu Szyji Parnesowi za cenę 4086 przez niego ofiarowaną w własność przyznana będzie.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 409 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego, Tarnów, dnia 7 grudnia 1891.

L. 19745 (329 3—3)

C. k. Sąd pow. m. d. S. II. we Lwowie ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 787 zł. 2 ct. aw. zpn. odbędzie się w sądzie tut. w biórze 4 egzekucyjna relicytacja posiadłości Wiktora Donichta wyk. hip. l. 13 gminy Kleparów i posiadłości Kaspra Szpali wyk. hip. l. 159 gminy Kleparów objętej na dniu 22 lutego 1892 o godz. 10 rano, na którym sprzedaż także poniżej ceny wywołania 3252 zł. aw. nastąpi, że wadyum w kwocie 162 zł. 60 ct. ustanowiono.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Majewskiego z substytucją adw. dr. Lehmana zamianowano.

Resztę warunków i wyciągi hipoteczne wolno przejrzyć w registraturze.

Lwów, dnia 30 grudnia 1891.

L. 7991 (317 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 24 lutego i 23 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Kwarciaka 25 zł. przymusową sprzedaż realności lwh. 18 w Lubomierzu Jakóba Kwarciaka własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, dnia 12 grudnia 1891.

L. 6523 (260 3-3)
Dnia 1 marca 1892 i 5 kwietnia 1892 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 162 i połowy realności wyk. hip. 81 ks. gr. gm. Tymowa objętych Wojciecha Jakóbca własnych na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia resztującej sumy 535 zł. zpn.

Cena wywołania realności lwh. 162 kwota 357 zł. 50 ct., zaś połowy realności lwh. 81 kwota 341 zł. 56 ct.

Wadyum dla realności 162 — 36 zł., a kwota 35 zł. dla połowy realności lwh. 81. Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 25 sierpnia 1891.

L. 16390 (185 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 514 w Rohatynie wedle wyk. hip. Nr. 86 tejże gm. dłużników Leiby i Scheindli małż. Breitholz własnej, na zaspokojenie wierzytelności Banku hipot. we Lwowie w kwocie 955 zł. 13 ct. aw. dnia 2 marca 1892 i dnia 7 kwietnia 1892 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 2500 zł. na drugim zaś i poniżej takiej.

Wadyum wynosi 250 zł. Resztę warunków, wyciąg hipot., akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 31 grudnia 1881.

L. 6387 (259 3-3)

Dnia 1 marca 1892 i 5 kwietnia 1892 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Tymowie położonych a to połowy realności lwh. 44 Jana Szała, połowy realności lwh. 133 Macieja Stolarczyka i całej realności lwh. 170 Macieja Stolarczyka własnych na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 93 zł. zpn.

Cena wywołania powyższych realności a w szczególności połowy realności lwh. 44 kwota 667 zł. 85 1/2 ct. połowy realności lwh. 133 kwota 175 zł. 55 ct. i realności lwh. 170 kwota 294 zł. 65 ct.

Wadyum dla połowy realności lwh. 44 67 zł., dla połowy realności lwh. 133 kwota 18 zł. a dla realności 170 kwota 30 zł.

Akt oszacowania, wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 21 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 1562 (362)

Celem obsadzenia pesady poborcy dla głównych urzędów podatkowych w VIII klasie rangi, ewentualnie posady kontrolora dla głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi ze systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkami złożenia względnie uzupełnienia kaucji służbowej w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu rozpisyje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają swe należycie udokumentowane podania wnieść w ciągu 4 tygodni w drodze służbowej do krajowej Dyrekcji skarbu udowodniając, że posiadają przepisane wymogi a w szczególności, że złożyli egzamin dla służby przy urzędach podatkowych, tudzież władają językami krajowymi i języki niemieckim w mowie i piśmie.

Lwów, dnia 15 stycznia 1892.

Upadłości.

L. 25357 (357 1-3)

W masie rozbiorowej Enzela Mendrochowicza zawiadamia się wierzycieli, że przedłożony projekt podziału u komisarza konkursu lub u zawiadowcy masy przejrzeć i odpisać, a swoje zarzuty przeciw takowemu do dnia 15 lutego 1892 pisemnie lub ustnie wnieść tu mogą i że do rozprawy nad zarzutami termin na 22 lutego 1892 o godz. 9 rano w biurze komisarza konkursowego wyznaczono.

Stryj, 30 grudnia 1891.

C. k. Sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy.

L. 24284 (356 1-3)

W masie rozbiorowej Freidy Fried zawiadamia się wierzycieli, że przedłożony projekt podziału u komisarza konkursu lub u zawiadowcy masy przejrzeć i odpisać, a swoje zarzuty przeciw takowemu do dnia 8 lutego 1892 pisemnie lub ustnie wnieść tu mogą i że do rozprawy nad zarzutami termin na 15 lutego 1892 o godzinie 9 rano w biurze komisarza konkursowego wyznaczono.

Stryj, 28 grudnia 1892.

C. k. sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 2931 (339 2-3)

Stanisław Winiarz z Kiełkowa na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z 11 października 1888 l. 14454 uznany za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiony Józef Wilk z Kiełkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, d. 13 października 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12934 (361 1-3)

Ponieważ coraz częściej się zdarza, że literackie utwory lub okazy sztuki bywają nadsełane bezpośrednio Najjaśniejszemu Panu lub c. k. Urzędowi dworskim bez otrzymania na to pozwolenia, przeto przypominam się w skutek reskryptu Jego Ekscelencji Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 23 grudnia 1891 l. 5041 M. J. że w tym celu należy wpieryw za pośrednictwem właściwej c. k. Władzy krajowej uzyskać Najwyższe zezwolenie na przesłanie dotyczącego przedmiotu.

Bezpośrednie przesyłki nie będą przyjmowane i zwracane każdym razem na koszt przesyłającego.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 stycznia 1892.

L. 9093 (283 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Leona Liebeskinda przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Salomei Chrobak pto 198 zł. 50 ct. aw. zpn. dla tejże Salomei Chrobak ustanowić kuratorem ad actum p. adw. dr. Leckera z substytucją p. adw. dr. Bindera i temuż uchwałę licytacyjną z dnia 10 grudnia 1891 l. 9093 doręcza i poleca Salomei Chrobak, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyła, lub też sądowi innego pełnomocnika wskazała, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiała.

Rzeszów, 10 grudnia 1891.

L. 16770 (281 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, ustanowił w sprawie zakładu kredytu komercyjnego w Kołomyi, przeciw Leibie Streifler i tow. 200 zł. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Schulima Streiflera, kuratora w osobie adw. dr. Goldfarba, w Kołomyi, i doręczył nakaz zapłaty z 5 grudnia 1891 l. 15553 dla Schulima Streiflera przeznaczony do rąk adwokata dr. Zipsera.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 31 grudnia 1890.

L. 16315 (240 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Izakowi Streiflerowi i tow. pto 1000 zł. zpn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Schulima Streiflera kuratorem adw. dr. Zipsera w Kołomyi z substytucją adw. dr. Goldfarba i doręczył nakaz zapłaty z 28 listopada 1891 l. 15343, dla Schulima Streiflera przeznaczony, do rąk kuratora, adwokata dr. Zipsera.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, 28 grudnia 1891.

L. 10986 (357 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie w sprawie wpisu przeniesienia prawa zastawu dla sumy 400 zł. aw. zpn. w stanie biernym posiadłości wyk. hip. l. 174 księgi gruntowej Doliny dz. V Eisiga A. Wigdorowicza własnej, na rzecz Majera Litwaka ustanawia celem doręczenia uchwały tabularnej dla niewiadomego z miejsca pobytu Eisiga Abrahama Wigdorowicza po zagranicami państwa austriackiego przebywającego, kuratorem Motia Wigdorowicza w Dolinie.

O czym się Eisiga Wigdorowicza uwiadamia z tem, by się z kuratorem co do zastępstwa porozumiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 10 września 1891.

L. 4459 (180 3-3)

Samborski Sąd obwodowy wzywa każdego posiadacza zaginionej sp. Antoniemu

Górskiemu książeczki oszczędności przez Towarzystwo zaliczkowe w Komarnie na powiat sądowy komarzeński stow. zarej. z nieogronioną poręką, wystawionej na imię Antoniego Górskiego obecnie na 153 zł. 51 ct. wa opiewającej z daty Komarno 29 grudnia 1883 nr. 477, aby przedłożył takową temuż Sądowi obwodowemu najdalej do sześciu miesięcy, inaczej bowiem po bezskutecznym upływie tego sześciu miesięcznego terminu ta książeczka na ponowną prośbę spadkobierców Antoniego Górskiego za amortyzowaną uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 23 grudnia 1891.

L. 17739 (216 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka rolnicza zarejestrowana z odpowiedzialnością ograniczoną w Tarnopolu“ że walne zgromadzenie członków tej spółki dnia 4 listopada 1891 odbyte uchwaliło rozwiązanie tejże i likwidacją, a zarazem poruczyło przeprowadzenie tej likwidacji pp. Ignacemu Kępczyńskiemu, Konradowi Glogierowi i dr. Stanisławowi Pohoreckiemu jako likwidatorom głównym, zaś pp. Aleksandrowi Sozańskiemu, Zgmuntowi Mochnickiemu i dr. Bronisławowi Csillikowi jako zastępcom tychże.

Tarnopol, dnia 19 grudnia 1891.

L. 43458 (158 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 9 czerwca 1891 l. 22413 wniosła Laura Katz przeciw Feliksowi Głowackiemu pozew o zapłatę 658 zł. zpn., na który to pozew wyznaczono równocześnie uchwałę termin dziewięćdziesięciodniowy do wnieścia pisemnej obrony. Gdy życie i miejsce pobytu pozwanego Feliksa Głowackiego nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Czarnik kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Starzewski mianowany. Wzywa się zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Feliksa Głowackiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 5 grudnia 1891.

L. 51418 (176 3-3)

Das Lemberger k. k. Landes- als Handels-Gericht macht kund, dass über Bittgesuch des Leisor Storch vom 30. Dezember 1891 Zl. 51418 mit der Zahlungsaufgabe vom 4. Jänner 1892 Zl. 51418 den Wechselakzeptanten Eheleute Johann und Olga Steliński aufgetragen worden ist, die Wechselsumme pr. 3900 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 2. März 1890, dann die Gerichtskosten von 10 fl. 38 kr. ö. W. binnen drei Tagen an den Wechselaussteller Leisor Storch bei Vermeidung wechselrechtlicher Exekution zu bezahlen, oder binnen derselben Frist Einwendungen zu überreichen.

Da die Wechselakzeptanten dem Leben und Wohnorte nach unbekannt sind, so ist für Selbe der Land. Adv. Hr. Dr. Paździera mit Substituierung des Land. Adv. Hr. Dr. Kosiński zum Curator bestellt, die Wechselakzeptanten werden demnach aufgefordert, dem obgenannten Curator ihre Vertheidigungsbehelfe beizuschaffen, oder einen anderen Bevollmächtigten zu wählen und selben dem hiesigen Gerichte bekannt zu geben, widrigenfalls sie die Folgen der Saumseligkeit sich selbst zuzuschreiben haben werden.

Lemberg, am 4. Jänner 1892.

L. 17232 (164 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Derer, że Mina i Klara Geller wniosły przeciw niemu pod dniem 30 października 1891 l. 17232 pozew o uznanie pretensyi 60 rubli za zgłaszając i wykreślenie tejże ze stanu biernego realności wyk. hip. l. 1056 gminy kat. Brody, że do rozprawy wyznaczono termin na dzień 27 stycznia 1892 o 9 godzinie rano z ustanowionym dlań kuratorem dr. Braunem, adwokatem krajowym w Brodach.

Wzywa się Salamona Derer aby temuż kuratorowi dostarczył swoje środki dowodowe lub też wskazał sądowi innego pełnomocnika.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, dnia 17 listopada 1891.

L. 11011 (227 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na dniu 11 stycznia 1884 w Lubaczowie zmarł Michał Kupczyk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi miejsce pobytu Stefana Kupczyk, który do spadku po sp. Michale Kupczyk między innymi na podstawie ustawicznego porządku dziedziczenia jest powołanym, nie jest wiadomem, przeto wzywa go się, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia

edyktu w tutejszym sądzie do wnieścia deklaracji spadkowej tem pewniej się zgłosił, ileże w przeciwnym razie pertraktacja ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Mikołajem Kupezyk przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 27 grudnia 1890.

L. 5912 (224 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu zawiadamia Rachelę Arak w Ameryce przebywającą, że celem doręczenia uchwały tabularnej z 22 stycznia 1891 l. 353 ustanowił dla niej kuratora.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Krakowiec, 29 września 1891.

L. 5369 (246 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoźdźcu zawiadamia niewiadomą Marię Martyniuk, iż dnia 26 kwietnia 1875 i zmarł w Zabajopolu Baż Martyniuk Iwana z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 6 kwietnia 1875 i wzywa ją, ażeby w ciągu jednego roku zgłosiła się w tymże sądzie tudzież wniosła deklarację do spadku po Baziu Martyniuku Iwana, w przeciwnym razie spadek ten byłby pertraktowany z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Filipem Melnyk dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec, dnia 10 listopada 1891.

L. 1408 (264 3-3)

Wzywa się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Edwarda Tretera, by do spadku po zmarłej dnia 16 grudnia 1890 w Nowym targu matce swej Maryi Treter, która rozporządzeniem ostatniej woli nie z majątku swego dla niego nie przeznaczyła, oświadczyć lub przez pełnomocnika w ciągu jednego roku się zgłosił, inaczej spadek z kuratorem Tomaszem Batkiewiczem imieniem jego pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy targ, dnia 28 czerwca 1891.

L. 7788 (221 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisła Szlachtę, że Wojciech Kulig wniosł przeciw niemu pozew de praes. 24 lipca 1891 l. 5605 o własność gospodarstwa objętego w h. 68 ks. gr. gm. Pustynia i że dla niego c. k. not. A. Wisłocki kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się Stanisława Szlachtę aby albo o miejscu swego pobytu doniósł lub innego zastępcę dla siebie ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica 16 listopada 1891.

L. 1108 (191 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia adw. dr. Kulikowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Kohna na kuratora dla Ozyasza Katza z miejsca pobytu nieznanego do sprawy z bankiem zaliczkowym we Lwowie pto 400 zł. wa. z poleceniem, aby tego pozwanego wedle przepisu ustaw zastępowali. O tem zawiadamiamy Ozyasza Katza z wzwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił, w ogóle do swej obrony służące kroki uczynił i o tem nam doniósł.

We Lwowie, dnia 11 stycznia 1892.

L. 79 (299 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Bluma, że przeciw niemu wniosł Naftali Wietschner pozew de prs. 2 stycznia 1892 l. 79 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. aw. z przyn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 5 stycznia 1892 l. 79 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Borońskiemu z substytucją adw. dr. Bermana w Krakowie.

Poleca Jakóbowi Blumowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 5 stycznia 1892.

L. 25462 (298 2-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Korytowskiego, że w sprawie Gusty Eisenbergowej przeciwko niemu pto 1000 zł. aw. uchwałę z dnia 19 września 1891 l. 25353 ustanowiono dla niego celem doręczenia mu tut. sąd. nakazu zapłaty z dn. 21 sierpnia 1891 l. 22629 kuratora ad actum w osobie tutejszego adw. dr. Kopfa z substytucją adw. dr. Smolarskiego.

Wzywamy przeto Konstantego Korytowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Kraków, 25 września 1891.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych właścicieli z Ochotnicy:

Marcina Ligasa, Jana Kulasiaka, Antoniego Sejuta, Mikołaja Tomaszka, Mikołaja Ligasa, Wojciecha Konopkę, Jana Konopkę, Tomasza Konopkę, Jakóba Chryczyka, Jana Piszczka, Józefa Jamieńskiego, Jana Janczurę z pod Nr. 10, Błażeja Bulandę, Marcina Janczurę, Wojciecha Królczyka z pod Nr. 11, Wojciecha Chryczyka, Wojciecha Gabryśia, Wojciecha Franasiewicza, Kantego Stefaniaka, Wojciecha Zabińskiego, Józefa Gołdyna, Józefa Ochotnickiego, Wojciecha Barnasia, Józefa Urbaniaka, Jana Kukuczkę, Antoniego Gołdyna, Jana Gołdyna, Stanisława Gołdyna, Jana Chryczaka z pod Nr. 86, Józefa Wierciocha z pod Nr. 95, Józefa Wierciocha z pod Nr. 358, Józefa Szczepaniaka, Jana Szymoniaka, Józefa Dłubacza, Jana Dłubacza, Kantego Babika, Jana Polczyka, Jana Kapłoniaka z pod Nr. 112, Mikołaja Trąbę, Jana Królczyka, Wawrzyńca Kapłona, Franciszka Kapłana z pod Nr. 122, Franciszka Kapłana z pod Nr. 195, Wojciecha Rusnaka z pod Nr. 119, Józefa Rusnaka, Marcina Rusnaka, Wojciecha Rusnaka z pod Nr. 190, Jana Kapłoniaka, Wojciecha Kapłoniaka, Franciszka Chryczyka, Wojciecha Jurkowskiego, Józefa Jurkowskiego, Józefa Gabryśia, Jana Sikorę z pod Nr. 225, Antoniego Rodzenka, Józefa Rodzenka, Antoniego Prasałowicza, Franciszka Kęskę, Kantego Gołdyna, Jana Fałtyna, Józefa Jagiełłę, Jana Kęskę, Józefa Jurkowskiego z pod Nr. 197, Józefa Turhałę, Jana Jędraczka, Józefa Jurkowskiego z pod Nr. 129, Józefa Jurkowskiego z pod Nr. 128, Franciszka Jurkowskiego, Józefa Bryjkę, Bartłomieja Janikowskiego, Józefa Forendę, Józefa Sikorę z pod Nr. 337, Józefa Sikorę z pod Nr. 337, Józefa Sikorę z pod Nr. 136, Marcina Bryjkę, Kozalię Jędraczkę, Jakóba Ludwina, Józefa Królczyka z pod Nr. 139, Józefa Kussa, Antoniego Gallika, Antoniego Szlagę, Jakóba Fałtyna, Józefa Gronia z pod Nr. 147, Józefa Gronia z pod Nr. 319, Jana Bielskiego, Antoniego Nogawkę, Jana Sikorę z pod Nr. 226, Mikołaja Czajkę z pod Nr. 150, Juliana Karbownika, Jakóba Szymczaka, Franciszka Wojcika, Jana Karbownika, Mikołaja Blachuta, Piotra Chubiaka, Jakóba Królczyka z pod Nr. 156, Jana Palicę, Jana Jurkowskiego, Bartłomieja Masiarczyka, Marcina Furę, Jakóba Polaczka, Wawrzyńca Szlagę, Jana Szlagę spadkobierców, Jakóba Kozickiego, Antoniego Jamieńskiego z pod Nr. 174, Mikołaja Jamieńskiego z pod Nr. 455, Józefa Jamieńskiego z pod Nr. 374, Jana Chryczyka, Jana Jamieńskiego, Józefa Jamieńskiego z pod Nr. 179, Mikołaja Jamieńskiego z pod Nr. 445, Antoniego Jamieńskiego z pod Nr. 374, Jacka recte Jędrzego Szlembarskiego, Michała Polaczka, Jakóba Królczyka z pod Nr. 186, Jakóba Walasika, Jakóba Masiarczyka, Mikołaja Jamieńskiego z pod Nr. 309, Jakóba Buczka, Jana Buczka, Wojciecha Królczyka z pod Nr. 184, Jana Szlagę, Michała Szlagę, Stanisława Królczyka, Wojciecha Klukę, Jana Marchewkę, Jana Fisiorka, Jana Polańskiego, Jana Gojszczaka, Bartłomieja Puchomirskiego, Józefa Puchomirskiego z pod Nr. 196, Józefa Puchomirskiego z pod Nr. 381, Mikołaja Puchomirskiego, Michała Polaczka, Jana Bednarczyka, Jana Puchomirskiego, Franciszka Chrobaka, Jana Białego, Wojciecha Białego, Kunegundę Białą wdowę, Józefa Białego, Jana Młynarczyka, Antoniego Walasika, Antoniego Furę, Wojciecha Furę, Antoniego Młynarczyka z pod Nr. 224, Antoniego Młynarczyka z pod Nr. 223, Jana Chrobaka z pod Nr. 206, Jana Czepiela, Kazimierza Chrobaka, Wojciecha Chrobaka, Józefa Czepiela, Michała Muszyńskiego, Stefana Piszczka, Sebastjana Bielsiaka, Józefa Fałtyna, Antoniego Fałtyna, Maryannę Fałtyn, Jakóba Chryczyka, Antoniego Chryczyka, Józefa Chryczyka z pod Nr. 62, Jana Chryczyka z pod Nr. 248, Wojciecha Chryczyka z pod Nr. 253, Jana Polczyka, Józefa Polczyka, Wojciecha Polczyka, Jana Chrobaka z pod Nr. 74, Franciszka Polczyka, Onufrego Chlipałę, Michała Liptaka, Antoniego Liptaka z pod Nr. 397, Jana Gołdyna, Franciszka Gołdyna, Marcina Gołdyna, Tomasza Florczaka, Józefa Grzywnowicza, Antoniego Polczyka, Antoniego Liptaka z pod Nr. 243, Macieja Nogawkę, Wojciecha Królczyka, z pod Nr. 238, Jana Urbaniaka z pod Nr. 235, Jana Urbaniaka z pod Nr. 233, Jakóba Urbaniaka, Franciszka Urbaniaka, Jana Urbaniaka z pod Nr. 325, Michała Sasę, Michała Brusnińskiego, Jakóba Gronia, Jana Sasę, Jana Tarchałę, Franciszka Chlipałę, Marcina Brusnińskiego, Jacka Jaworskiego, Antoniego Tyleckiego, Juliana recte Jana Gardonia, Kantego Rafacza, Wojciecha Ligasa, Jana Gardonia, Tomasza Gołdyna, Michała Chrobaka, Jana Krzyżkę z pod Nr. 169, Macieja Jagiełłę, Jana Krzyżkę z pod Nr. 481, Antoniego Babika, Antoniego Krzyżkę, Tomasza Gołdyna z pod Nr. 274, Marcina Nogawkę, Michała Szlagę, Bartłomieja Nogawkę, Jana Nogawkę, Stanisława Tomaszka Józefa

Kunieckiego, Józefa Tomaszka, Antoniego Tomaszka, Kazimierza Blachuta, Michała Krzyżkę, Bartłomieja Szlagę, Stanisława Gołdyna, Antoniego Gołdyna, Jana Rzepkę, Józefa Gołdyna, Jana Gołdyna, Wojciecha Tomaszka, Wojciecha Chrobaka, Marcina Tomaszka, Wojciecha Królczyka z pod Nr. 285, Antoniego Jagiełłę, Jana Jagiełłę, Kazimierza Jagiełłę, Józefa Królczyka, Macieja Chrobaka, Franciszka Barnasia, Jana Barnasia z pod Nr. 291, Wojciecha Barnasia, Jana Barnasia z pod Nr. 292, Tomasza Barnasia, Józefa Barnasia, Wojciecha Jagiełłę, Bartłomieja Jagiełłę, Michała Jagiełłę, z pod Nr. 295, Michała Jagiełłę z pod Nr. 299, Bartłomieja Gołdyna, Józefa Jagiełłę, Marcina Chrobaka z pod Nr. 301, Michała Kotelnickiego, Józefa Gołdyna, Macieja Chrobaka z pod Nr. 314, Stanisława Chrobaka, Jakóba Królczyka z pod Nr. 304, Wojciecha Krzyżkę z pod Nr. 376, Sebastjana Barnasia, Piotra Jagiełłę, Jana Chrobaka, Marcina Chrobaka z pod Nr. 306, Jana Barnasia, Piotra Barnasia, Piotra Chrobaka, Jana Chrobaka z pod Nr. 454, Franciszka Chrobaka z pod Nr. 247, Antoniego Chrobaka z pod Nr. 247, Michała Brusnińskiego, Józefa Rusnaka, Jana Konopkę z pod Nr. 18, Franciszka Konopkę, Jana Grzywnowicza, Józefa Gabryśia, Bartłomieja Ptaszka, Józefa Polczyka, Antoniego Jagiełłę, Marcina Sikorę, Antoniego Gromalczyka, Jana Kofaciaka, Tomasza Kotelnickiego, wdowę po Stanisławie Krzyżko, wdowę po Antonim Królczyku, Agnieszkę Kotelnicką wdowę po Janie Kotelnickim, Antoniego Krzyżkę, Jana Niewiadomego, Antoniego Polczyka, Marcina Furę, Józefa Sikorę, spadkobierców Wojciecha Szlagi, spadkobierców Jana Szlagi z pod Nr. 387, Rozalię Kluziakową, Jakóba Fałtyna, Jakóba Galika, Mikołaja Bilskiego, Franciszka Bryjkę, Tomasza Klukę, Tomasza Chlipałę, Kantego Rafalika, Józefa Bandyka, Błażeja Jordana, Jakóba Farysa, Bartłomieja Masiarczyka, Jana Jurkowskiego, Jana Urbaniaka, a wrazie ich śmierci ich z imienia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, iż Tekla Sikorowa wniosła przeciwko Janowi Pucherowi i innym właścicielom z Ochotnicy jakoteż przeciwko wymienionym wyżej na dniu 14 listopada 1891 do l. 8470 pozew o uznanie prawa własności i wydanie funduszy w masie arbaryalnej „właścicieli Ochotnicy i tychże cesyonaryszki Tekli Siemkowej“ w depozycie tut. sądu pod J. A. 363 i 369 ex 1889 złożonych, z reszty indemnizacyjnej dóbr Ochotnica pochodzących, który do postępowania sumarycznego z audyencyą na dzień 25 lutego 1892 o 10 rano zadekretowano.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych pozwanych, aby potrzebne do obrony środki udzielił ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie adw. dr. Chlebowskiemu z Nowego Sącza z substytucją adw. dr. W. Sikiewicza, lub też innego obrońcę sobie obrali, i o nim sądowi donieśli, inaczej bowiem z zaniebdania wynikił skutki szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 31 grudnia 1891.

L. 177 (345)
Na pierwszą zwyczajną dnia 1 marca 1892 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali: Prezydent Szklarski przewodniczącym, radcy sądu krajowego Wiśniowski, Rożański, Mardyla, Stebelski jego zastępcami.
Nowy Sącz, dnia 16 stycznia 1892.

L. 47381 (322 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 2 grudnia 1891 do l. 47381 wniosli Hersch Degen i Golda Itte dw. im. Schell przeciw Chaimowi Simchemu Bikels i tegoż spadkobiercom pozew o uznanie legatu w rocznej kwocie 5 zł. mk. za zgasy i wykreślenie takowego ze stanu biernego połowy realności pod lk. 206²/₄ obj. wh. l. 175 II. którytoż pozew udzielono poniżej ustanowionemu kuratorowi do wniesienia pisemnej obrony w ciągu dni 90 pod rygorem §. 32 ust.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Chaima Simchego Bikels i tegoż spadkobierców nie jest wiadome, za tał dla nich adwokat dr. Bodek kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Weisstein mianowany.

Wzywa się zatem Chaima Simchego Bikels i tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszają.
We Lwowie, 19 grudnia 1891.

L. 47382 (321 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 2 grudnia 1891 do l. 47382 wniosli Hersch Degen i Golda Itte dw. im. Schall przeciw Izacherowi Berowi Bikels i spadkobiercom tegoż pozew o uznanie legatu w rocznej kwocie 5 zł. mk. za zgasy i wykreślenie takowego ze stanu biernego

połowy realności pod lk. 206²/₄ objętej wh. 175 II, który to pozew udzielono poniżej ustanowionemu kuratorowi pozwanego do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 pod rygorem §. 32 ust. sąd.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Izachera Bera Bikelsa i tegoż spadkobierców nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Bodek kuratorem, a tego zastępcą adw. dr. Weisstein

Wzywa się zatem Izachera Bera Bikelsa i tegoż spadkobierców, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszają.
Lwów, dnia 19 grudnia 1891.

L. 50140 (325 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby c. k. Prokuratorji skarbu we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zaginionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej lit. A nr. 512 na 1330 zł. mk. opiewającej na rzecz rzym. kat. probostwa w Łososinie górnej winkulowanej i wzywa wszystkich w których ręku powyższa obligacya się znajduje, ażeby ją w przeciągu roku sześciu tygodni i trzech dni, licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu, tem pewniej w sądzie okazali, ile że w przeciwnym razie rzeczona obligacya na żądanie c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie za umorzoną uznana zostanie.
Lwów, dnia 28 grudnia 1891.

L. 6770 (230 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 26 lutego 1891 zmarł w Rudawie rymanowskiej bezpotomnie i beztestamentalnie Wasyl Tymczyk.

Gdy miejsce pobytu jego brata Michała Tymczyka Sądowi niewiadome wzywa się go, by w ciągu roku licząc od dnia ponizej oznaczonego w Sądzie tutejszym do spadku po zmarłym się oświadczył, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rymanowa i reszłą spadkobierców ustawowych przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Rymanów, 10 października 1891.

L. 1237 (205 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie wzywa Jędrzeja Wołoszyna i Rozalię Kłos z miejsca pobytu niewiadomych, ażeby pierwsi w imieniu swego małoletniego syna Michała Wołoszyna, a druga w imieniu własnym do spadku po śp. Michale Wołoszynie, zmarłym na dniu 1 stycznia 1890 w Szyperkach w przeciągu roku się zgłosili, a zarazem zawiadomili ich, że kuratorem ich ustanowiono p. Stanisława Przysuchę z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów, dnia 10 października 1891.

L. 7342 (203 1-3)
Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Zofię i Tomasza Warunkiewiczów, spadkobierców zmarłej Anastazy Warunkiewicz, zawiadamia się, że Józef Scherer i Jędrzej Warunkiewicz wniosli prośbę o intabulacyę Józefa Scherera za właściciela 7/12 części realności pod Nr. 66 w Stryju położonej w wyk. hip. l. 1220 na rzecz Jędrzeja i Anastazy Warunkiewiczów intabulowanej, i że dla nich adwokat dr. Baczyński w Stryju kuratorem ustanowiony został.

Jest więc rzeczą spadkobierców dla strzeżenia swych praw porozumieć się z kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, dnia 30 maja 1891.

L. 276 (304 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa Piotra Hubal Dobrzańskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Cywia Gelles przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 9 stycznia 1892 l. 276 zadost uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Byka z zastępstwem adw. dr. Kohna i poleca pozwanemu, ażeby co do swojej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniebdania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl 9 stycznia 1892.

L. 15448 (303 1-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Kazimierza Kornalewskiego, że Samuel Lów wniosł przeciw niemu pozew de praes 9 grudnia 1891 o zniesienie współwłasności i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla niego kuratorem ustanowiony został adwokat dr. Smutny z zastępstwem adwokata dr. Gianza w Przemyślu zamieszkałi.

Wzywa się przeto pozwanego, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub też innego pełnomocnika nam przedstawił, ile że w razie przeciwnym skutki zaniebdania sam sobie przypiszają.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 12 grudnia 1891.

L. 108 (300 1-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Srokę, że przeciw niemu wniosł Walenty Błaszczkiewicz pozew de prs. 2 stycznia 1892 L. 108 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. z przyn., i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 5 stycznia 1892 L. 108 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. W. Dadlezowi z substytucją adw. dr. Doboszyńskiego w Krakowie, i poleca Józefowi Sroce, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniebdania wyniknąć mogące sam sobie przypiszają.
Kraków, dnia 5 stycznia 1892.

L. 47380 (323 1-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż do tegoż Sądu d. 2 grudnia 1891 l. 47380 wniosli Hersch Degen i Golda Itty 2 im. Schall przeciw Łudykowi Joelowi Bikels i tegoż spadkobiercom pozew o uznanie legatu w rocznej kwocie 10 zł. mk. za zgasy i wykreślenie takowego ze stanu biernego połowy realności pod lk. 206²/₄ objętej wyk. hip. 175 II, który to pozew udzielony został poniżej zamianowanemu kuratorowi w celu wniesienia obrony do dni 90 pod rygorem §. 32 ust. sąd.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Zudyka Joela Bikels i tegoż spadkobierców, nie jest wiadome został dla nich adw. dr. Bodek kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Weisstein ustanowiony

Wzywany niniejszym edyktem Zudyka Joela Bikels i tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, albo innego zastępcę sobie obrali, ile że z zaniebdania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszają.
Lwów, dnia 19 grudnia 1891.

L. 22827 (275 1-3)
C. k. Sąd pow. m. del. S. II. we Lwowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Wiktoryę Franciszkę Fedorowiczową a względnie jej niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 12 sierpnia 1891 l. 13107 dla niej przeznaczony kuratora w osobie p. adw. dr. Skowrońskiego ustanowiono i powołaną uchwałą do rąk tegoż kuratora doręczono.

Wzywa się przeto Wiktoryę Franciszkę 2 im. Fedorowiczową, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzieliła lub o ustanowieniu innego zastępcy sądowi doniosła, skutki bowiem z zaniebdania tego wynikające sobie samej przypisać będzie musiała.

Lwów, 31 grudnia 1891.

L. 17234 (165 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Karolinę Krzyżanowską, że Mina i Klara Geller wniosli przeciw niemu pod dniem 30 października 1891 l. 17234 pozew o uznanie pretensji 336 rubli za zgasy i wykreślenie teje ze stanu biernego realności wyk. hip. l. 1056 gminy kat. Brody i że do rozprawy wyznaczono termin na dzień 27 stycznia 1892 o 9 godzinie rano z ustanowionym dla kuratorem dr. Braunem adwokatem krajowym w Brodach.

Wzywa się Karolinę Krzyżanowską, aby temuż kuratorowi dostarczyła swoje środki dowodowe lub też wskazała Sądowi innego pełnomocnika.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Brody, dnia 17 listopada 1891.

L. 4790 (358 1-3)
Dnia 30 listopada 1888 zmarł w Konarach powiatu tutejszego Franciszek Huss bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu jego spadkobierców Józefa Cezara dw. im. Zdzisława, Wincentego i Anieli Husów sądowi nie jest znanem, wzywam tychże niniejszem, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu tem pewniej prawa swoje do spadku powyższego zgłosili i wykazali, ile że inaczej pertraktacya tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami lub gdyby się z wzwanych nikt nie zgłosił z ustanowionym dla nich kuratorem Jezają Münz w Olesku przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, dnia 8 lipca 1891.

L. 12723 (249 3-3)
Zawiadania się Adolfa i Wiktorę Wirflów, że Abraham Brand z Kolbuszowej wniósł przeciw nim sub. praes. 3 kwietnia 1891 l. 3491 prośbę o egzekucyjne oszacowanie ich całej realności pod lwh. 87 i 2/4 części realności pod lwh. 463 w Kolbuszowej i o sekwestrację dochodów tychże realności i że dla nich w tej sprawie ustanowionym został kuratorem ad actum adw. dr. Bryk w Kolbuszowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 18 grudnia 1891.

L. 5600 (266 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Skawinie powiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Pyzika, że celem doręczenia mu ts. rezolucji z 30 stycznia 1886 l. 426 i 13 sierpnia 1891 l. 4169 ustanawia się kuratorem Jana Filipa wójta z Libertowa.
Skawina, dnia 20 grudnia 1891.

L. 231 (332 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Noego Seretha, że na prośbę Chany Allerhand przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 250 zł. aw. zpn. pod dniem 9 stycznia 1892 l. 231 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatów dr. Mantlowi doręczono.
Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Noego Seretha, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, lub Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.
Tarnopol, 9 stycznia 1892.

L. 9092 (282 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Leona Liebeskinda przeciw niewiadomej z miejsca Salomei Chrobak pto 200 zł. aw. postanowił kuratorem ad actum p. dr. Leckera z substytucją p. adw. dr. Bindera i temuż tutejszo sądową uchwałą licytacji z dnia 10 grudnia 1891 l. 9092 doręcza i poleca Salomei Chrobak, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyła lub też tutejszemu Sądowi innego pełnomocnika wskazała, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania przypisać sobie będzie musiała.
Rzeszów, 10 grudnia 1891.

L. 17683 (344 2-3)
C. k. Sąd pow. md. w Sanoku ogłasza, że powiatow. towarzystwo zalicz. w Sanoku wytoczyło spór przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Szymańskiemu o 100 zł. aw. pozwem z dnia 2 grudnia 1891 l. 17683 termin do rozprawy wyznaczono na 31 grudnia 1891.
Kuratorem dla nieobecnych ustanowionym został p. adw. dr. Flakowicz w Sanoku.
C. k. Sąd deleg. miejski.
Sanok, dnia 9 grudnia 1891.

L. 17683 (344 2-3)
C. k. Sąd pow. md. w Sanoku ogłasza, że powiatow. towarzystwo zalicz. w Sanoku wytoczyło spór przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jędrzejowi Szymańskiemu o 100 zł. aw. pozwem z dnia 2 grudnia 1891 l. 17683 termin do rozprawy wyznaczono na 31 grudnia 1891.
Kuratorem dla nieobecnych ustanowionym został p. adw. dr. Flakowicz w Sanoku.
C. k. Sąd deleg. miejski.
Sanok, dnia 9 grudnia 1891.

L. 127 (330 2-3)
Jego Ekszellenca Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na I zwyczajną z dniem 29 lutego 1892 roku rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jasle Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Prezydenta Sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącemu Radców Sądu krajowego Mauricego Gilewskiego, Edmunda Pareńskiego i Mateusza Wójcickiego.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 16 stycznia 1892.

L. 8939 (316 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ustanawia w sprawie tabularnej Marcina Cembrucha przeciw Stanisławowi i Maryi Szorda o wpis prawa własności par. gr. 113/1, 527/1 i 528/1 w Bucykach Jana Bezkorowajnego kuratorem ad actum dla nieznanego z miejsca pobytu Maryi Szorda i poleca mu, by stosownie do przepisów ustawy postępował.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 31 grudnia 1891.

L. 49066 (324 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby ks. Ludwika Babika z dnia 26 listopada 1891 l. 46504 wdrażając postępowanie amortyzacyjne, wzywa, niniejszym posiadaczy 4 1/2 prc. listów zastawnych gal. Tow. kredytowego ziemskiego serya 5. nr. 9404, 13612 i 13613 po 100 zł. z kuponami od dnia 31 grudnia 1891 płatnymi w pierwszych dniach października 1891 u ks. Ludwika Babik skradzionych, aby powyżej poszczególnione listy zastawne wraz z kuponami w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia niniejszego, edyktu licząc, Sądowi tem pewniej przedłożyli, ileż w razie przeciw-

nym takowe za amortyzowane i nieważne uznane będą, a wystawca tych edyktów w obec tychże posiadaczy nie będzie więcej obowiązany.
Lwów, dnia 19 grudnia 1891

L. 13696 (179 3-3)
Samborski c. k. Sąd obwodowy wzywa każdego posiadacza straconych proszącej Debory Dühl z Synow. dzka wyżnego 4 weksle następującego brzmienia: Skole den 18. August 1887 Se. ö. W fl. 100. Zwei Jahre a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner eigenen die Summe von Hundert Gulden öst. Whrg. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. An Frau Taube Grünberg in Synowódzko wyżne, Berl Grünberg angenommen, Taube Grünberg, a tergo Berl Grünberg; aby przedłożył takowe temuż sądowi najdalej do dnia 45, inaczej bowiem takowe po bezskutecznym upływie tego 45-dniowego terminu na ponowną prośbę Debory Dühl za amortyzowane uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 9 grudnia 1891.

L. 16430 (315 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-dlg. w Samborze uwiadamia Samuela Katza z miejsca pobytu niewiadomego, że Sandauer i Gottlieb, kupy w Samborze, wnieśli przeciw niemu pozw z dnia 30 sierpnia 1891 l. 16430 o zapłatę sumy 318 zł. 81 ct. wa. zpn., który uchwałą z dnia 30 sierpnia 1891 l. 16430 do postępowania drobiazgowego dekretowany został, i że termin do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznaczony został na dzień 4 lutego 1892 o godzinie 8 rano.
Gdy miejsce pobytu Samuela Katza nie jest wiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Nankiego z zastępstwem adw. dr. Brylińskiego w Samborze i wzywa się jego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania następstwa sobie samemu będzie musiał przypisać.
C. k. Sąd powiat. miej.-deleg.
Sambor, 14 grudnia 1891.

L. 16300 (204 3-3)
C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż dnia 5 września 1850 zmarł Jakób Jojna Fink w Stryju bez ostatniej woli rozporządzenia. Nieznanych z pobytu dziedziców Leę Fink zam. Taschener i Chaję Fink zam. Beck wzywa się, ażeby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego, zgłosiły się w tymże sądzie i oświadczyły do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem dr. Altmanem w Stryju dla nich ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, dnia 7 września 1891.

Doniesienia prywatne.

Dzwonki elektryczne
oraz
baterye elektryczne
dla stałego i indukcyjnego prądu najlepszej konstrukcyi dla celów lekarskich, utrzymuje na składzie i wmontowywa
zakład galwaniczny
Henr. Rosenbusch
Lwów,
ulica Kopernika L. 16.

Poszukuje się
dzierżawy realności
o przestrzeni 30 do 50 morgów dobrze skomasowanych, z małym łaskiem nad rzeczką, z suchym, dobrze utrzymanym większym domem mieszkalnym i potrzebnymi budynkami gospodarskimi, w okolicy zacisznej między Samborem a Kolomyją, na południe od linii kolejowej połoniej. — Dzierżawa, za którą czynsz złożonym być może z góry za cały czas dzierżawy, trwać ma co najmniej 3 lata z prawem przedłużenia takowej na dalsze 3 lata na poprzednio umówionych warunkach — nie wyklucza się możliwości kupna. — Zgłoszenia do 15go lutego b. r. przyjmuje z grzeczności W. B. Kuczyński we Lwowie, ulica Strzelecka 10. — Pośrednictwo wykluczone. 86

Z Moskwy herbata Perloffa Bazylego i Synów w pakietkach po 1/2, 1/4, 1/8, 1/16 (funt rossyjski = 410 gram.) — nr. 1 zł. 1.50 — nr. 2 zł. 2 — nr. 3 zł. 2.50 — nr. 4 zł. 3 — nr. 5 zł. 3.00 nr. 6 zł. 4 — nr. 7 zł. 5 — nr. 8 zł. 5.50. 63
Tomasz Gurowicz, Budapeszt.

CHOROBY PIERSIOWE.
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nadto skutecznie sprawia działanie w chorobach płuc, oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, gajaka tuberkakły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannem kaszlaniu, tak rozpaczenie nieznosnego dla chorych. Pod jego działaniem pocienie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8 ulica Vivienne i w głównych aptekach. 85
Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiorskiego, Sklepińskiego i Beisera.

Zaproszenie
na zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zakliczynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, które odbędzie się we czwartek dnia 28 stycznia 1892.
Porządek dzienny:
1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności i rachunków dyrekcyi za rok 1891.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1891.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Uzupełniający wybór 3 członków Rady nadzorczej.
6. Ewentualne wnioski.
Jako legitymacya służy książeczka udziałowa. Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zakliczynie, stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką.
Ks. Antoni Ochmański, Stanisław Urbański, prezes sekretarz.

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT WE LWOVIE
polecają największą w kraju
CZYTELNIĘ polską, francuską, niemiecką i angielską
przeszło 60.000 tomów tudzież
7589 **WYPOŻYCZALNIĘ** NUT 70.000 sztuk
na fortepian i inne instrumenty i śpiew
przedtem **KAROLA WILDA** stale uzupełniana nowościami.
Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdym pudełku

PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia KATARU,
IRRITACJI PIERSIOWYCH, CHOROBU GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
We LWOVIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Ruckera. 7693

PAPIER FAYARD & BLAYN
Przeszło SZEŚCZDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia katarów, reumatyzmu, irytacji piersiowych, boleści, zwichnięć, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiedzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis.) 5742

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek i proszku tak zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEURALGIE
W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka. 1265
Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal srebro na Wystawie 1888 i na Wystawie Powszechnej 1889 r.
Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfikum lekarskie prz. ctw. Astmie. (Klasa 45)

Kto chce mieć dobrze i po przystępnych cenach nastrojony fortepian lub pianino, niech się uda do znanego tak we Lwowie, jak i na prowincyi, stroiciela **Jana Jasinieckiego**, fortepianisty, który poleca się łaskawej P. T. Publiczności. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Lwów, Rynek 36, II. piętro, oficyny. Również pośredniczy w kupnie i sprzedaży przegranych fortepianów. — Na żądanie dojeżdżam na prowincję. 66

Szprycowanie Matico
PP. GRIMAULT i K^o, w Paryżu
Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączki bez utrudzenia żołądka które zawsze pociąga za sobą użycie kapsulek z kureba w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 83

SOLITER wyleczenie niezawodne w dwóch godzinach przez użycie Globules Secretana apt. uwień. nagrodą Srodek nieomylny, przyjęty w szpitalach Paryżkich. Globules Secretan usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.
UWAGA. Znakomite powrodenie Globules Secretan dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.
We Lwowie: w apt. pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Dr^o Ruckera.

INIMENT GENEAU
Płyn do szybkiego uleczenia P. Geneau dla koni i zwierząt wszelkich innych
Jedyny środek skuteczny, zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia. Przyjęty przez najstarszych weterynarzy, chowalców, ujeżdżaczy, utrzymujących stadniny, etc., etc.
Szybkie i niezawodne leczenie okularów, złazów, zbrożenia i wykrzywienia poci, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.
Środek odprowadzający i rospędzający. Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach bez wystrzygania sierści. Cena: 6 franków.
Skład: Apteka GENEAU, 275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.
We LWOVIE: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Ruckera W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego.